

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „DROBNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres  
redakcji i administracji  
ulica Poznańska 20.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen F. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 191.

BYDGOSZCZ, piątek, dnia 21 sierpnia 1925 roku.

Rok XIX.

## Zebrań Koła Kobiet Chrześcijańskiej Demokracji

odbedzie się w piątek, dnia 21 bm., wieczorem o godz. 7.30 w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referat p. red. Kobierskiego.

O liczny udział proszą

Zarząd.

Zebrań „Komitetu Wykonawczego” ugrupowania wyborczego Chrz. Demokracji odbedzie się w czwartek, dnia 20 bm., wieczorem o godz. 7-mej w „Ognisku” ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad: sprawozdanie komisji mandatowej i zatwierdzenia listy kandydatów.

Wstęp mają tylko członkowie Komitetu.

Za Zarząd:

(—) Jan Teska (—) Antoni Gołabek  
prezes. sekretarz.

## Nabożeństwo papieskie w rocznicę cudu nad Wisłą.

Rzym, 18. 8. (PAT). Ojciec św. przyjął w poniedziałek 17. bm. polską pielgrzymkę. W przemówieniu swoim papież wspominał o wypadkach z przed lat pięciu, gdy przebywając w Warszawie słyszał huk armat i łączył się z Polską w modlitwie o zwycięstwo Polski. W sobotę w rocznicę cudu nad Wisłą papież odprawił dla pielgrzymów osobne nabożeństwo. Na przyjęciu pielgrzymki byli obecni członkowie ambasady polskiej i biskupi Cieplak, Matulewicz i Łodziński.

## Walka o Chrzesc. Demokrację na Litwie.

Kowno, 18. 8. PAT. Opozycyjna „Lietuwos Zinios” donosi, że organizacje litewskie w Ameryce uchwały rezolucję przeciw ograniczeniu wolności prasy i zebrań na Litwie, oraz zbierają pieniądze na walkę wyborczą przeciwko blokowi chrześcijańsko demokratycznemu.

## O zgodę Litwy z Watykanem.

Kowno, 18. 8. PAT. Na zaproszenie związku organizacji katolickich przybył tu sekretarz nuncjusza apostołskiego magr. Zecchini'ego celem doprowadzenia do porozumienia między Litwą a Watykanem.

## Odwolanie prokuratora od wyroku na Mykietyna.

Lwów, 19. 8. (PAT) Prokurator wniósł zażalenie od wyroku, wydanego przeciwko Mykietynowi i towarzyszą, a mianowicie co do wyroku, zwalnającego Mykietyna od zbrodni oszczerstwa względem Fidyka oraz z powodu uwolnienia go od zbrodni gwałtu publicznego za napisanie listu do wiceprezydenta sądu karnego Hawla. Poza to wniósł prokurator zażalenie nieważności z powodu zwolnienia Jaegera, Kornhabera, Glasermana i Dwornickiego od współwiny w zbrodni oszczerstwa i oszustwa, a nadto Kornhabera z powodu uwolnienia od współwiny w zbrodni gwałtu publicznego.

## Katastrofa okrętowa.

Newport (Rhode-Island). 19. 8. PAT. Na jednym ze statków pasażerskich nastąpił wybuch kotła. Ofiarą wzbudzenia padło 17 osób zabitych i 75 rannych.

## Dwa miliony złotych dla optantów.

Miljon dla rolników i milion dla rzemieślników.

Poznań, 18 sierpnia. Wojewoda Bniński powrócił z Warszawy, gdzie przedstawił wraz z wojewodą pomorskim, dr. Wachowiakiem, stan obecny, dotyczący niemieckich optantów.

Ze sfer miarodajnych korespondent nasz otrzymuje informację o przebiegu konferencji, która odbyła delegacja poznańska z premierem Grabskim i min. Raczkiewiczem. Wedle tej informacji premier Grabski podkreślił, że rząd polski pod każdym względem stanowczo jest zdecydowany stać na straży i obrony umowy wiedeńskiej. Premier Grabski stwierdził, że polecenie mini-

stra Raczkiewicza, dotyczące wstrzymania trzymusowego wysiedlenia opornych optantów, było tymczasowe i miało na celu zorientowanie się władz w danych liczbowych w sprawie niemieckich optantów.

Następnie premier podkreślił, że rząd, pospieszając z pomocą optantom polskim, postanowił wyasygnować milion złotych dla tych optantów, którzy osiada na roli. Prócz tego wyasygnowano milion złotych dla optantów rzemieślników, celem uruchomienia warsztatów pracy.

## Włochy i Belgia godzą się na notę francuską.

Paryż, 19. 8. (PAT) Rządy włoski i belgijski zakomunikowały rządowi francuskiemu, iż aprobatą redakcji noty francuskiej w sprawie bezpieczeństwa została ambasadorom obu rządów przesłana. Ambasador francuski w Berlinie otrzymał instrukcje, by wręczył rządowi Rze-

szczy odpowiedź francuską w sposób oficjalny w obecności przedstawicieli państw sojusznicznych. Potwierdza się wiadomość, że ogłoszenie odpowiedzi francuskiej nastąpi w sobotę lub niedzielę.

## Sytuacja w Chinach poważnie się zaostrzyła.

Niestychane rozporządzenie.

Szanghaj, 19. 8. (PAT) Władze chińskie wydały rozporządzenie o żegludze przybrzeżnej, zezwalające parowcom obcych narodowości z wyjątkiem angielskich i japońskich zawijać do różnych portów chińskich pod warunkiem, że nie będą przybijały do Kong-Kongu. Wszystkie parowce, które przybiją do portów, będą musiały poddać się rewizji przez straż unji antyimperialistycznej. Poza to zakazany jest wywóz środków żywności i surowców z Chin. Słychać, że angielski konsul generalny wystosował do rządu chińskiego pismo z zapytaniem, czy rozporządzenie to jest oficjalne,

wskazując na to, że naraziłoby ono za bezpieczeństwo parowców prawie wszystkich obcych narodowości i byłoby ono równoznaczne z wypowiedzeniem wojny.

Londyn, 19. 8. (PAT) Rząd angielski rozważa obecnie kwestję ewentualnego stanowiska wobec zarządzeń chińskich, niedopuszczających okręty angielskie do portów chińskich, oraz zakazujących okrętom tym wyjścia z portów. Należy sądzić, że zarządzenia chińskie, jako wyraźnie gwałcące postanowienia istniejących traktatów, spotkają się z energiczną przeciwwakcją Anglii.

## Nowy senat gdański.

Gdańsk, tel. wł. Dziennika Bydgoskiego. Dzisiaj rozstrzygać się będą w tutejszym Volkstagu losy przyszłego senatu gdańskiego. Socjaliści gdańscy, którzy podjęli się w chwili grożącej gdańskowi katastrofy zadania przeprowadzenia akcji ratunkowej, wiedząc, że jeżeli nie znajdą dostatecznego poparcia ze strony Polaków, zabiegają od kilku dni o nasze względy i karmią nas różnymi obietnicami co do ustępstw w dziedzinie szkolnictwa zwłaszcza. Socjaliści przyobiecują nam to, do czego mamy właściwie prawo na zasadzie traktatu wersalskiego, a cośmy musieli tu w Gdańsku stale dotąd wywalczać. Pertraktacje z socjalistami prowadzi nasz poseł dr. Kubacz. Jak w ostatniej chwili dowiadujemy się postanowili posłowie polscy na propozycję dr. Kubacza poprzeć socjalistów w zamian za pewne koncesje i dopomóż im do wejścia w skład

senatu. Polski ogół gdański jest w większej swej części przeciwny popieraniu socjalistów, albowiem dopatruje się w nich niebezpieczniejszych wrogów, aniżeli w nacjonalistach. Zwłaszcza upatrzony na senatora poseł Grünberger, znany z antypolskich wystąpień i poseł Gehl wzbudzają w ogóle polskim wielkie wątpliwości.

Gdańsk, 19. 8. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Volkstagu gdańskiego dokonano wyboru 14 nowych senatorów parlamentarnych. Wiceprezydentem senatu wybrany został przedstawiciel socjal-demokracji Dehl. Z tego samego stronnictwa wybrano jeszcze 5 senatorów, mianowicie Boetzela kupca, Grünhagena przedsiębiorcę, Kamnitzera radcę sądowego, Lobsa dziennikarza i Rammingera burmistrza, dalej z centrum Formella se-

kretnarza związków zawodowych, Fuchsa winiarza, Kurowskiego adwokata i dziennikarza Sawadzki, wreszcie ze stronnictwa liberalnego Forstera dyrektora poczty, Lucka fabrykanta, Neumanna adwokata i Siebenfeunda kupca. Na ogólną liczbę 120 posłów głosowało 72. Komuniści, nacjonalisci i radykalni nacjonalisci udziału w głosowaniu nie brali. Za nowym senatem oświadczyli się liberali, centrum, socjal-demokraci, Polacy i grupa urzędnicza.

## Marszałek Petain w Marokku.

Paryż, 18. 8. (PAT). Dziś po południu Painleve odbył naradę z marszałkiem Petainem, który wieczorem wyjeżdża do Marokka. Po naradzie odbytej z powracającym do Marokka marszałkiem Petainem, Painleve oświadczył dziennikarzom, że marszałkowie Petain i Lyautey oraz gen. Naulin ustalili ostatecznie plan ofensywy, do której przygotowania są już na ukończeniu. Wszystkie zgromadzone środki techniczne użyte zostaną racjonalnie, aby przysła ofensywę uczynić możliwie szybką, możliwie skuteczną, przy możliwie niewielkim narażeniu życia żołnierzy. Premier stwierdził, iż pomimo trudności i uciążliwej kampanji, stan moralny oddziałów jest doskonały. Żołnierze są całkowicie przekonani o swej wyższości nad przeciwnikiem. Dnia 20. bm. marszałek Petain spotka się w Algesiras z Primo de Rivera, celem umówienia współdziałania francusko-hiszpańskiego.

## Rozboje komunistyczne.

Banda międzynarodówki napadła na prez. Kulewa.

Paryż, 19. 8. (PAT) Na polach elizejskich około 40 komunistów bułgarskich usiłowało dokonać gwałtu na osobach przewodniczącego sobrania bułgarskiego Kulewa i wiceprzewodniczącego tegoż sobrania Wazowa. Napadnięci schronili się do autobusu, lecz z nimi wpadli i komuniści. Policja pod groźbą rewolwerów rozprószyła demonstrantów, z których dwaj zostali aresztowani celem wysiedlenia z Francji.

Paryż, 19. 8. (PAT) W wyniku śledztwa, prowadzonego w związku z wczorajszym napadem na przewodniczącego i wiceprzewodniczącego sobrania, policja aresztowała 15 osób, wśród których znajdują się główni organizatorzy napadu.

Dyplomaci sowieccy trudnią się kontrabandą.

Berlin, 19. 8. (PAT) „Deutsche Ztg.” donosi, że od kilku dni służba kurjerska berlińskiej ambasady sowieckiej wykazuje wzmogoną działalność. Według umowy, zawartej między niemieckim urzędem zagranicznym a sowietami w maju 1925 roku przydzielono do ambasady sowieckiej kurjera, mającego zwolnienie od wszelkiej rewizji celnej. Po zwiększeniu pakunków kurjera, które ujawniło się w ostatnim tygodniu, zaczęto przypuszczać, że prawdopodobnie przemycają się przedmioty podlegające celeniu i pisma komunistyczne. „Deutsche Ztg.” wzywa rząd do zajęcia się tą sprawą.



## Wielkie niemieckie manewry pod Arys.

Oficerzy rezerwy zaproszeni jako „goście”.

Królewiec. (Tel. wł.) Stacionowane w różnych miastach Prus Wschodnich wojska Reichswehry, stojące pod głównym dowództwem generała von Haya, wyruszają rok rocznie na wielkie ćwiczenia poza terytorjum własnych miast garnizonowych, a zwłaszcza w okolicę jezior mazurskich. Ćwiczenia te trwają zazwyczaj 4—6 tygodni i mają charakter manewrów, przeprowadzonych w mniejszym stylu. W roku bieżącym odbywają się wszelako ćwiczenia i manewry w znacznie większym stylu w okolicy Arys, niedaleko granicy polskiej. W manewrach uczestniczą wszystkie rodzaje broni i wypróbowane bywają wszystkie nowoczesne zdobycze wojennej techniki. W ostatnich manewrach uczestniczyli również naczelny wódz Reichswehry, generał von Seeckt. Bardzo znamienne, że manewry odbywają się prawie tajemniczo tak, aby o nich nie wiedziała komisja kontrolująca. Wyższe instancje wojskowe wysłały specjalne zarządzenia, aby w razie zapowiedzi przyjazdu Komisji kontrolującej można wojsko rozlokować w najbliższej okolicy w sposób zupełnie nie podpadający. Obsługa wywiadowcza Reichswehry jest doprowadzona do tego stopnia doskonałości, że dowództwo wie już na kilka dni przedtem, co komisja kontrolująca, mająca swą ekspozyturę również w Królewcu, zamierza uczynić.

## Jeszcze list otwarty p. Naumanna.

List otwarty p. Naumanna do hr. Sierakowskiego, jednego z przywódców mniejszości polskiej w Niemczech, doczekał się już należytej odprawy ze strony prasy polskiej w kraju, jak i również ze strony najwięcej w tym wypadku miarodajnej, a mianowicie przez organ mniejszości narodowych w Niemczech, miesięcznik „Kulturwille”. Znane są czytelnikowi polskiemu argumenty tych odpraw, to też ich tutaj powtarzać nie chcemy. Lecz do dyskusji nad nimi chcielibyśmy dorzucić jedną jeszcze, zdaniem naszym, doniosłą uwagę.

Posel Naumann zapomina, zdaje się, zupełnie, że postępowanie jego jest w wysokim stopniu niestosowne. Czyżby bowiem nawyk jego do stałego komunikowania się z czynnikami międzynarodowymi, a szczególnie do stałego kontaktu z rządem niemieckim tak już go zaślepił, że — jako obywatel polski i poseł do Sejmu polskiego — nie w tem źródła nie widzi, że listem swym nawołuje obywateli obcego państwa do interwenjowania w wewnętrzne stosunki naszego kraju. Przecież, jako człowiek obeznany z życiem politycznym i dyplomatycznym, powinien był wiedzieć, że zasada nieinterwenjowania jest jedną z naczelnych zasad całego prawa międzynarodowego i prawem zazdrośnie strzeżonym przez każde państwo szanujące siebie i swoje w świecie poważanie.

Przypomnieć chcielibyśmy nadto p. posłowi Naumannowi dzieje pewnego innego listu otwartego. Mamy tutaj na myśli list otwarty Związku Obrony Kresów Zachodnich z kwietnia 1922 r., w którym społeczeństwo polskie kresów zachodnich, wstrząśnięte do głębi zamordowaniem dra Styczyńskiego przez Organizację w Gliwicach, zwróciło się do Niemców zamieszkałych w Polsce z apelem, aby potępił morderstwa polityczne dokonywane wówczas bodaj codziennie na G. Śląsku i wpływem swym przyczynili się do uspokojenia zbrodniczych czynników. Przypominamy, jakie wówczas stanowisko zajęła wobec tego listu otwartego prasa niemiecka w Polsce. Nietylko że palcem nie ruszyła, aby zadziałać życzeniem wyrażonym w liście otwartym, lecz obrzuciła inicjatorów jego stekiem obelg i oszczerstw, domagała się rozwiązania Związku Obrony Kresów Zachodnich i podniosła na świat cały krzyk, że krzywda się dzieje mniejszości niemieckiej w Polsce.

P. poseł Naumann powinien był o tem pamiętać. Dziwi nas zatem, że zdobył się w ogóle na odwagę napisania swego listu otwartego, pominiawszy już wszelkie inne względy, dla których jego manifest zasłużył na jak najostrzejsze potępienie.

## Z manewrów pomorskich.

Armja czerwona w odwrocie.

Chełmonec, 19. 8. PAT. (Miejsce postoju kierownictwa manewrów.) Dzień dzisiejszy wprowadził do manewrów nową sytuację. Czerwoni, którzy wczoraj dzięki ogromnej przewadze liczebnej spychali niebieskich na coraz dalsze linie obronne, zostali dziś zaatakowani z lewego flanku, a mianowicie walcząca na południe od Drzewy 15-ta brygada kawalerji niebieskich, wspiera na przez pułk piechoty, odrzuciła kawalerję czerwonych na północny wschód i całej swej sily użyła do odciążenia frontu niebieskich pod Kowalewem. Po wyjściu z lasów, położonych na wschód od

Kowalewa pułk piechoty (62 p. p.), który w nocy został samochodami dowieziony na linie frontu, o godz. 6 rano rozpoczął ofensywę. Z punktu obserwacyjnego na wzgórzu nr. 101 koło Chełmońca można było obserwować rozwijanie się ataku niebieskich, wspieranego na prawem skrzydle konnicą i 8 gregosami (samochodami pancernymi). Czerwoni w szybkim tempie musieli cofnąć zagrożone lewa skrzydło. O godz. 9 odtrąbiono zakończenie manewrów. Na godz. 10 wyznaczono omówienie manewrów przez ich kierownika gen. Skierskiego i min. Sikorskiego.

## Sąd doraźny nad czerwonymi bandytami.

Wyrok zostanie ogłoszony we czwartek rano.

Warszawa, 19. 8. PAT. Sąd doraźny, ukonstytuowany pod przewodnictwem sędziego Gumińskiego rozpoczął dziś w gmachu sądu okręgowego rozprawę przeciwko trzem komunistom terrorystom Hibnerowi, Rutkowskiemu i Kniewskiemu, oskarżonym o poranie i zabójstwo w dn. 17 lipca br. podczas pamiętnego pościgu ich na ulicach Warszawy. Z zawezwanych 31 świadków stawilo się na rozprawie 29. Wprowadzeni na sale oskarżeni podpierają się laskami, kulejąc wskutek otrzymanych podczas pościgu postrzałów. Oskarżeni nie przyznali się do winy. obrońcy zgłosili wniosek o odro-

czenie rozpraw ze względu na niezadawalający stan zdrowia oskarżonych, sąd jednak wniosek ten odrzucił. Sala sądowa przepelniona. Wyrok spodziewany jest dzisiaj w nocy, albo jutro w godzinach rannych.

Warszawa, 19. 8. PAT. Sąd doraźny w sprawie przeciwko 3 terrorystom komunistom wysłuchał dziś zeznań wszystkich świadków, poczem nastąpiło przemówienie podprokuratora Skoczyńskiego, który w konkluzji domagał się kary śmierci dla wszystkich trzech oskarżonych. Na tem rozprawę o godz. 9-tej odroczone do jutra, godz. 10-tej rano.

## Demonstracje antysjonistyczne w Wiedniu.

Wiedeń, 19. 8. (PAT) W czasie wczorajszych manifestacji, które trwały do późnej nocy, policja dokonała 70 aresztowań. Na konferencji prasowej kanclerz Rameck stanowczo zaprzeczył pogłosce, jakoby między rządem obecnym a drem Seiplem istniało nieporozumienie, oraz jakoby demonstracje uliczne były przygotowaniami do obalenia rządu i zamachu na konstytucję w Austrii.

## Na kongresie sjonistycznym najwięcej polskich żydów.

Wiedeń, 19. 8. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu sjonistycznego wybrany został prezydentem Sokołow. Ponadto wybrano szereg wiceprezydentów, m. i. dra Levita, pos. Farbsteina i dra Klumela z Warszawy. Komisja kontrolująca zweryfikowała mandaty i oznajmiła, że kongres liczy 304 uprawnionych do głosowania delegatów. Najwięcej delegatów przybyło z Polski — 49 i z Ameryki — 40.

## Żle żydom w Palestynie.

Od kilku dni przejeżdżają przez dworzec w Piotrkowie rodziny żydowskie, które powracają z Palestyny do Polski, skąd niedawno wywędrowały do kraju obiecane. Opowiadają one, że w Palestynie nie można wcale znaleźć sposobu egzystencji. Według ich opowiadań dalszych, żydom, którzy opuścili Polskę, wiedzie się w Palestynie bardzo źle, wszyscy oni pragnęliby powrócić do Polski jak najprędzej i w tym celu sprzedają wszystko co posiadają, aby jeszcze zdobyć środki na drogę powrotną do kraju.

## Francja bierze komunistów za łeb.

Paryż, 19. 8. (PAT) W związku z wczorajszym napadem na przewodniczącego i wiceprzewodniczącego parlamentu bułgarskiego, prefektura policji paryskiej postanowiła przystąpić do energicznej walki przeciwko agitacji zagranicznych komunistów. Aresztowani w dniu wczorajszym postawieni będą w jak najkrótszym czasie przed sąd i po odbyciu kary zostaną niezwłocznie wydani z Francji.

## Caillaux jedzie do Londynu.

Paryż, 19. 8. PAT. Minister Caillaux udaje się w niedzielę do Londynu, gdzie w ciągu kilku dni omawiać będzie sprawę długu francuskiego oraz

szereg innych kwestij finansowych i ekonomicznych. Ewentualność rychłego powrotu do Londynu rzeczoznawców francuskich nie jest wcale rozpatrywana. Nie postanowiono również nie konkretnego w sprawie rokowań ze Stanami Zjedn., ani też nie ustalono dotychczas nazwisk osób, które te rokowania beda prowadzily.

## Zamachowiec Steiger otrzymał akt oskarżenia.

Rozprawa w październiku.

Lwów, 19. 8. (PAT) Dziś o godz. 10-tej sędzia śledczy wręczył akt oskarżenia Stanisławowi Steigerowi, oskarżonemu o zamach na p. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 5 września ub. r. Akt oskarżenia zawiera 30 stron maszynowego pisma. Rozprawa przed sądem przysięgłych odbędzie się prawdopodobnie w październiku.

## Sowiety wysyłały oddziały zbrojne do Afryki.

Mają one walczyć przy boku Abd-el-Krima.

Z Rygi donoszą: Według wiadomości nadeszłych tutaj z Sowdepil dwa oddziały sowieckie udały się na front marrakoński na pomoc Kabylom. Są to przeważnie członkowie band dywersyjnych obozujących na pograniczu polskim. Wyjeżdżającym oddziałom naczelnik band dywersyjnych, Smulski oświadczył, że sowieckie oddziały pomocy moralnej i materialnej walczącym Kabylom.

## Uregulowanie długów belgijskich.

Waszyngton, 19. 8. PAT. Układ belgijsko-amerykański w sprawie uregulowania długów zostanie dzisiaj podpisany. Belgia ma spłacić: 1) pożyczkę przed zawieszeniem broni w sumie 160 milionów dolarów w okresie 62 lat na 6 proc., 2) sumę 246 milionów dolarów — pożyczkę powojenną również w okresie 62 lat, lecz przy zastosowaniu procentów składowych i postępowo wznoszących, które w 11 roku spłat dojdą do wysokości 3½ proc. Ameryka wzięła pod uwagę obecną sytuację Belgji, uważa jednak, iż przyznane jej warunki nie powinny być przez nikogo traktowane jako precedens. Roczne spłaty belgijskie wynosić mają co najwyżej 12 700 000 dolarów.

## Niema powstania Druzów.

Londyn, 19. 8. PAT. „Times” donosi z Jeruzolimy: Rokowania między Francuzami i powstańcami szczepu Druzów doprowadziły do zaprzestania oblężenia cytaadeli w miejscowości Saida, gdzie był zamknięty garnizon francuski w sile 200 żołnierzy. Gen. Sarraill uwolnił 7 pojmanych przywódców szczepu, wzamian za co Druzowie zaprzestali oblężenia Suedy. Jak slychać, gen. Sarraill zażądał odszkodowania dla rodzin zabitych żołnierzy francuskich.

## Targi królewieckie nieudały się.

Królewiec, 19. 8. PAT. Targi królewieckie znajdują się pod znakiem zbliżenia gospodarczego niemiecko-sowieckiego. Liczne przemówienia przybyłych przedstawicieli sowieckich podkreśliły łatwość robienia interesów z Rosją oraz wielką pojemność rynku sowieckiego. Na ogół targ tegoroczny liczy mniej wystawców zagranicznych. Z gości przybyło kilkunastu przedstawicieli sowieckich, oraz troche Litwinów i Gdańszczan. Polaków niema wcale, Transakcje idą opornie. W kołach handlowych nie rokuje targowi dłuższego istnienia.

## Finlandja zwalcza szmugiel alkoholowy.

Helsingfors, 19. 8. PAT. W dniu dzisiejszym podpisana tu została konwencja w sprawie zwalczania szmuglu napojów alkoholowych przez delegatów 11 państw, które w roku ubiegłym wzięły udział w konferencji rzeczoznawców, poświęconej tej sprawie. Tekst konwencji opracowany wówczas podpisany został bez zmian, jedynie do protokołu końcowego wprowadzono kilka uzupełnień.

## Oświatowa Międzynarodówka Socjalistyczna.

Sztokholm, 18. 8. PAT. W Brunszwiku pod Sztokholmem zakończył się piętnastodniowy kurs międzynarodowej szkoły wakacyjnej. W kursie wzięło udział 55 uczestników z 10 krajów. Wygłoszono 17 wykładów. Między jedenastu prelegentami byli premier szwedzki Sandler, duński min. skarbu Bramsnaes, sekretarz amsterdamskiej m.-narodówki Brown, sekret. robotnicze go biura oświatowego w Ameryce Miller, poseł na sejm polski Zygmunt Piotrowski, który wygłosił odczyt o ruchu zawodowym i oświatowym w Polsce. Wykład o Polsce wzbudził duże zainteresowanie, czego wyrazem była obszerna dyskusja o ustawodawstwie robotniczym w Polsce, o stabilizacji waluty, rozwoju pracy oświatowej itd. Oprócz wykładów odbyły się cztery wieczki, trzy koncerty i jedno zromadzenie międzynarodowe w mieście Ludskich przemawiał pos. Piotrowski, przy nosząc pozdrowienia szwedzkiej klasie pracującej. Jeden z najbliższych takich międzynarodowych kursów ma się odbyć w Polsce.

W powyższym telegramie naszej urzędowej agencji telegraficznej mamy dowód zręcznej propagandy Polskiej Partji Socjalistycznej. Ręczymy za to, że komunikat wyszedł z kół P. P. S. i bez zmiany podany został prasie polskiej wszelkich odcieni. Przykład powyższy należałoby naśladować w kołach katolicko-polskich. Na razie o ruchu katolickim w Polsce PAT milczy. W Anglii odbył się Kongres Pokojowy Katolicki. Któż poda PAT'owi o tem komunikat, aby dowiedziała się Polska, kto ją na kongresie reprezentował?

## Socjaliści francuscy przeciw udziałowi w rządzie.

Paryż, 18. 8. PAT. Kongres socjalistyczny przyjął 2510 głosami wniosek deputowanego Bluma, sprzeciwiający się udziałowi socjalistów w rządzie przeciwko sprzyjającej temu uchwałę, proponowanej przez deputowanego Renaudela, za którą padło 569 głosów.



## Listy z Pragi.

W sierpniu 1925.

Jeszcze o nuncjaturę w Pradze.

Coprządza, panują wszechwładnie w stolicy Czechosłowacji „ogórki”. Politycy i publicyści są na urlopiach w miejscowościach kuracyjnych, mimo to jednak zaczynają się już pierwsze przygotunki do bliskich wyborów. Ostatni zatarg Czechosłowacji z Watykanem, zdwoił nieco czujność w szeregach katolików, ale rozpuścił na nowo ostrą walkę przeciw katolikom w obozach „pokrokarzu”.

Wypada się zastanowić, czy istotnie wyjazd nuncjusza z Pragi był obrazą republiki i mieszanym się do wewnętrznych stosunków Czechosłowacji?

Stosunek Watykanu do Czech w ostatnich kilkudziesięciu latach był nad wyraz poprawny, co nawet przyznaje i min. Benesz w swych odczytach o zyskaniu niepodległości. Wysłki Watykanu za papieża Benedykta XV. krzyżowały nieco plany czeskiej polityki narodowej, dla której przedłużanie wojny, wyczerpanie zupełne Austrii i doprowadzenie do rozbitcia Austro-Węgier było faktycznym celem. O ileby wojna europejska za staraniem Benedykta XV. skończyła się przedwczesnym pokojem, to napewno dziś Czechosłowacja nie była niepodległym państwem. Jednakże z chwilą powstania Czechosłowacji, natychmiast była przez Watykan uznana. Bezpośrednio nigdy Rzym nie był ani przed wojną, ani podczas wojny przeciw Czechom. Starania min. Benesza o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem, były uwiecznione pomyślnym rezultatem, i na prośbę czeskosłowackiego rządu, przyjechał nuncjusz do Pragi. Więcej z tego przyjazdu korzyści osiągnął rząd czeski, aniżeli Rzym, jednakże zauważyć należy, że mimo odjazdu z Czechosłowacji nuncjusza, Rzym zostanie, gdyż w Czechosłowacji na 13 1/2 miliona obywateli, statystyka wykazuje katolików 11 milionów.

„Ceske Slovo” organ socjalistów narodowych wykazuje, że z każdym dniem katolików ubywa, a na to przytacza następującą statystykę: w r. 1910 wypadło w Czechach, na Morawie i na Śląsku na 1000 obywateli, rzymskich katolików 947,6, w r. 1921 już tylko 819,7, a więc o 13,5% mniej. Dzisiaj, wypadłoby według przypuszczalnych obliczeń po stworzeniu kościoła narodowego i agitacji socjalistów za gromadnym występowaniem z kościoła na 1000 obywateli około 650 katolików.

Ale prawda jest prawdą, że dokąd katolicy w republice będą, dotąd będzie z nimi i Rzym.

Niepodobna Stolicy Apostolskiej pomawiać o wtrącanie się do wewnętrznej polityki w państwie, jednak trzeba stanowczo odróżnić dyplomację watykańską, od dyplomacji państw świeckich.

Państwom świeckim zależy na utrzymaniu względnie na podtrzymaniu stosunków między państwami, jest to rzeczywista polityka zagraniczna, zaś nuncjusz imieniem Stolicy Apostolskiej pilnie baczny na stosunki między kościołem a państwem. Jest to więc jego obowiązek a zatem odjazd nuncjusza z Pragi nie można uważać za obrazę republiki i dlatego też po rozważeniu dokładnym słusznego stanowiska nuncjusza w Pradze stosunki dyplomatyczne między Czechosłowacją a Watykanem nie zostały zerwane.

## Nasza dziatwa z Niemiec na wakacjach w Polsce.

W końcu lipca ruszył z okolic nadreńsko-westfalskich pociąg z dziećmi, wyjeżdżającymi na wakacje do Polski.

Lotem błyskawicy szedł pociąg, żegnając kominy westfalsko-nadreńskie i omijając wszystkie pomniejsze stacje, ażeby w przedkim czasie stanąć na ziemi piastowsko-lechickiej. Gdy wyruszyliśmy z przepysznego dworca Hannoveru, już poczęły dzieci stawiać pytania, czy wnet będzie granica, czy wnet będzie Polska? Odpowiedź, która zaspokoila dzieci była ta, że wpierym zawiatają do stołecznego miasta niemieckiego, gdzie otrzymają posiłek, a później w prostej drodze będą się zbliżać do granicy.

Ponieważ zwolna zaczęło się zciemniać i widnokrąg pól oraz lasów przybrał szatę czarną, przeto dzieci także zaczęły oczekiwania i przyzwyczajone do spoczynku nocnego, zasnęły twarzym snem tak, iż zawiatawszy o godzinie 12.20 na dworzec w Berlinie, musiało niekiedy z nich gwałtem podnosić, ażeby mogli wysiąść do posiłku, który był na peronie wzdłuż całego pociągu na stołach zastawiony.

Przyjęcie to zgłotowała życzliwa Polonia w Berlinie.

Po ukończonym posiłku pociąg ruszył w stronę Zbaszynia. Zaledwie promienie słoneczne, zwiastujące końcówkę dnia miesiąca lipca spojrzano z pod dalekiego wschodu, a już dzieci pragnęły zobaczyć przeznaczoną metę, kiedy będą mogły zobaczyć tę Polskę, dopytywały się jak długo jeszcze potrwa, zanim tam dojadziemy.

I gdy zobaczyły zapory kolejowe, pomalowane na czerwono-biało, z wielką uciechą zawołały: Polska! Polska!

Wnet stanęliśmy w oczekiwanym Zbaszynie, gdzie zastaliśmy jeszcze udekorowany dworzec, co świadczyło i przypominało o sympatycznym przyjęciu swobodnie już dziś cieszących się w Polsce optantów.

Z ubolewaniem zaznaczyć wypada, że chociaż Zbaszyni uwidocznił szczerze zamiary i chęci, to jednak brakło należytego zorganizowania całej akcji przyjęcia dzieci.

Postępek nuncjusza Marzaghiego należy traktować tylko jako objaw niezadowolenia z wewnętrznych stosunków, jak to na pytanie Dr. Kramarza min. Benesza informował postów na komisji spraw zagranicznych.

W Poznaniu przyjęto dziatwę serdecznie, a zarazem ugoszczono sownie.

Z Poznania rozpoczęto zaraz wysyłać dzieci w rozmaite strony, chociaż życzeniem było niektórych panów, ażeby dzieci pozostały do następnego dnia.

Jadąc do Bydgoszczy, powierzono mej opiece przeszło 20 dzieci, które były przeważnie przeznaczone do krewnych i znajomych. Stanawszy o godzinie 11.20 w nocy w Bydgoszczy doznałem wielkiego rozczarowania, ponieważ nie zastałem nikogo, któryby się mógł owa dziatwa zaopiekować i odesłać ją w przeznaczone miejsce. Dzieci znużone daleką podróżą były zniewolone pozostać noc całą w poczekalni i dopiero następnego dnia o godzinie 10 otrzymały na moje staranie u policji dworcowej — posiłek, a następnie przybył telefonicznie zawezwany współpracownik „Dziennika Bydgoskiego”, który bardzo czule zajął się dziatwą, odwoząc ją samochodem z dworca na miejsce przeznaczone.

Kto w tej kwestji zawiadził, czy Poznań lub Bydgoszcz, nie moja jest rzeczą sądzić. Zaczepnawszy bliższej informacji u prof. Kaźmierczaka w Bydgoszczy, dowiedziałem się, iż w Bydgoszczy nie otrzymano żadnej wiadomości, że dzieci o godz. 11.20 w nocy przybędą.

Mimo małych niedomagań i pewnych nieformalności, z całym zadowoleniem i radością powiedzieliśmy, że ta pierwsza tego rodzaju wysyłka dzieci nadreńsko-westfalskich na wakacje do Polski, zrobiła na nas bardzo imponujące wrażenie i pozostanie w sercach naszych wlecznie wyrzuta jako pamiątka i zachęta do pielegnowania drogiej idealów ojczyzny.

Tak, jak serdecznie Polska przyjęła swych optantów, tak też przyjęła owa dziatwa, chociaż znaczna część z niej (co z ubolewaniem podkreślić muszę) nie umiała włączyć językiem polskim. Uważam, że dziatwa spędzająca tak uroczę chwile w ojczyźnie swej, nabierze hartu ducha i wzmocniona fizycznie powróci do swych najbliższych zadowolona ze swego pobytu w Polsce, opowiadać będzie o miłym kraju ojczyznym.

S. Jakubowski.

zgodne z Beneszem stanowisko, musiał się podać do dymisji. Tak więc wadzowie jednej i tej samej partji: Benesz i Stribny pozostają w niezgodzie, z powodu zatargu z Watykanem.

Dr. Benesz wie dobrze co robi. Dr. Benesz nie od dziś jest politykiem, i dla państwa czeskosłowackiego działa z korzyścią, i mimo swoich może być czysto osobistych i partyjnych poglądów na religię, jest zwolennikiem utrzymania nuncjatury, ze względu, że Czechosłowacja byłaby przez to pozbawiona przedstawicielstwa na tak neutralnym forum międzynarodowym, jakim jest Rzym, i że przecie państwa antykatolickie, jak Niemcy, Holandia i Anglja, utrzymują doskonałe stosunki z Watykanem, no i że wpływy katolickiej partji czeskiej rosły, a kto wie, czy przez zerwanie stosunków z Watykanem czeski katolicy nie przysliby do siły.

Prezydent Masaryk swego czasu powiedział, że „katolicy będą mieli tyle praw, ile ich sobie wywalczą”. Powiedzenie to stało się hasłem agitacyjnym, i ono faktycznie sprawiło, że katolicy księża zaczęli lud organizować na podłożu kwestji socjalnej i coraz lepsze postępy robi ten młody i niedawno poczęły ruch.

A. Opachowski.

## W stolicy Belgji.

(Korespondencja własna).

Bruksela, w sierpniu.

W głósnej swej książce p. t. „B. 408 E 8” śp. Mirbeau, opisując przejazd przez Belgję, wyrzucił pek ironicznych uwag pod adresem Brukseli. „Miasto, które nie ma racji bytu”, „miasto, istniejące niewiadomo pociąg”, „siedziba bezmyślnych rentierów” itp. epitety wysypały się wówczas z kółczanu Mirbeau'a na głowy biednych Belgów. Oburzali się na sarkazmy „starszego brata” i protestowali pociąg.

Bogu tylko wiadomo, dlaczego nieboszczyk Mirbeau podczas podróży swej przez Belgję był w tak złym humorze.

Sąd jego o Belgji, o Brukseli był niesłuszny, niesprawiedliwy, i zaprawiony sporą dozą żółciowego humoru.

Bruksela, odjąwszy jej góry i doły i wątpliwą przyjemnością alpinistyki w mieście, jest najmilszym grodem, jaki można spotkać na Zachodzie.

Od czasu wojny, Bruksela zmieniła się zewnętrznie w tym samym stopniu, co inne miasta Zachodu. Przybyło jej dużo luksusowych restauracji, kawiarni pocnych barów, dancngów, bulwary środkowe i wielkie place zostały zalane potokami „światlanych reklam, ruch automobilowy przyspieszył ogromnie tętno życia ulicznego. Ale to tylko w śródmieściu. Przedmieścia nie zmieniły się wcale, albo niewiele. Tu życie płynie cichym spokojnym na zewnątrz nurtem, chowając się poza mury home. Belgijczyk, jak Anglik, cení niezmiernie swe home, swój dom, który bardzo rzadko tylko otwiera swe podwoje dla cudzoziemca.

Uliczne życie Brukseli jest reflekssem paryskiego. Wpływ Paryża jest tu nadzwyczaj silny. Dwieście pięćdziesiąt kilometrów dystansu między temi miastami i trzy godziny expremem sprawiają, iż Bruksela jest jak gdyby przedmieściem Paryża. Łączność między Brukselą a Paryżem jest stokroć większa i żywsza, niż między Warszawą np. a Łodzią, które to miasta

St. Brandowski.

103

## Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

Ciąg dalszy)

Drogi i szlachetny Panie Baumann!

„Jestem do łez wzruszona Pańską dobrocią. Ze też to Pan dla mnie biednej zadał sobie tyle trudu i na takie wydatki się naraził. Mnie do prawdy nie przyszło na myśl, aby zwrócić się do biura meldunkowego w Nowym Jorku i Chicago o adres Ludwisia. Odmowna odpowiedź, jaką Pan dostał, pogrążyła mnie w rozpacz. Gdzież go zatem szukać i do kogo się zwrócić? Piszesz Pan, że należałoby w jeszcze paru większych miastach zapytać o niego. Napisałam natychmiast do San Francisco, do Waszyngtonu i do Filadelfji, dołączając do każdego listu dolara na odpowiedź. I co miesiąca do kilku znacniejszych miast z taką prośbą zwracać się będę. Najchętniej dziś wysłałabym tysiąc takich listów, ale finanse mi nie pozwalają. Mam zaledwie 60 marek miesięcznej płacy. Z moją garderobą jest bardzo kiepsko. Słota w tym roku była taka, że już trzecią parę bucików sprawić sobie musiałam. Zegarek i trzy pierścienki poszły na inseraty. Ale go-

towa jestem ostatnią sukienkę sprzedać, gdybym tylko wiedziała, że odzyskam mego Ludwisia”.

\*

„Drugą rocznicę wyjazdu Ludwisia spędziłam w łzach i w bólu niewymownym. Z goryczą zadawałam sobie pytanie, czemu on w ten sposób ze mną postąpił? Ja tyle dla niego poświęciłam i tak starałam się zastosować do jego poglądów na świat i na życie. Czy Pan sądzi, zacny Panie Baumann, że te występy w Olimpij nie oplacałam częstokroć łzami wstydu i upokorzenia? Że te pieniądze, jakie mi Grossberger za moje występy płacił, nie paliły mi ręk i nie sprawiały obrzydzenia? A jednak uczyniłam to na jego prośby i na jego zakłęcia. Zdawało mi się, że niepodobna żądać od kobiety więcej ofiary, większego poświęcenia się. Ale powtarzałam sobie: zrób to dla wspólnego szczęścia waszego! Gdy śpiewałam w tej wstrętnej speluncie, błędziłam oczami po suficie, po oknach, po górnych kątach sali, aby tylko nie spotykać się ze spojrzaniem tych nocnych pijaków i waga-bundów, którzy czas, zdrowie i pieniądze w ten sposób marnują. Każde zetknięcie z „koleżanką” męczarnią mi było. A jak one mnie nienawidziły! Były tam śpiewaczki różnych narodowości i często o mnie rozmawiały, myśląc, że nie rozumiem ich języka. Byłam w ich pojęciu dlatego najgorszą, ponieważ postępowałam tak, aby być i uchodzić za najlepszą. Ileż razy wracałam zbeczana do domu, a Ludwiś jeszcze krzy-

czał na mnie, że nie rozumiem życia, że bawię się w jakąś sentymentalną moralność, że perła i w błocie perłą pozostanie. A ja dla niego, dla szybkiego zdobycia paru tysięcy marek, brodziłam w tym błocie! Czy Pan uwierzy, że raz podczas sprzeczki Ludwiś rzucił mi w oczy: ty tyngłówko! Ale wtedy nie płakałam. Tylko wir mnie porwał i coś w mózg mnie gryść poczęło. To też Ludwiś poznał zaraz swój błąd i do nóg mi się rzucił o przebaczenie prosząc. W pół godziny później zapomniałam o tem zajściu. Tyle sympatji i wyrozumienia miałam dla niego!

Tylko tej krzywdy, tej strasznej rany, jaką mi zadał swym odjazdem, zapomnieć nie mogę. Ale i to wiem, że gdyby dziś wrócił do mnie, to za pół godziny byłoby znów wszystko zapomniane, byłabym znów niewypowiedzianie szczęśliwą u jego boku”.

\*

Mój drogi i dobry Panie Baumann!

„Nie bierz mi Pan za złe, że nudzę Pana moimi listami, ale Pan jesteś tym duchowym łącznikiem między mną a Ludwisem, jedynym człowiekiem, który zna moje nieszczęście, rozumie mnie i żałuje. Więc też po każdym liście, napisanym do Pana, lżej mi trochę na sercu. Pisałam dotychczas do 17 miast i z 15 otrzymałam przeczącą odpowiedź. Jacy ci Amerykanie są służbiści i sumienni. Chociaż i Niemcom pod tym względem nic zarzucić nie można. Ale gdy raz korespondować mu-

siałam z władzami galicyjskimi, to desperacja mnie zbierała, jak one niekulturalnie w obec stron postępują.

Co dalej robić — sama niewiem. Pan pisze: zrezygnować, zapomnieć, wytknąć sobie inny, nowy cel życia!

Drogi Panie, ja już tysiąc razy to sobie postanawiałam, ale serce w tym wypadku silniejsze jest od rozumu, i gdy rozum mówi: zapomnij! to serce woła z rozpaczą: nigdy! przynigdy!

Skąd ta słabość, to poddawanie się uczuciu, tego nie rozumiem i samej siebie nie poznaję. Dochodzę już trzydziestki, powinnam się kierować rozsądkiem, liczyć z rzeczywistością, a jednak nie umiem i nie mogę. Taki żal okryty mną szarpie, taka tęsknota rozpiera mnie za nim, że nieraz całymi dniami spokojnego kąta znaleźć sobie nie mogę. Co tu się ludzić, drogi Panie Baumann: kocham go, i to serdecznie, gorąco go kocham. Z nim wróciłoby do mnie szczęście, wróciłoby wszystko, co mi jeszcze życie dać może. A z pozorów sądząc, mam jeszcze prawo do tych wzruszeń, jakie zadowolenie miłości daje. Wyobraź Pan sobie, że jestem tu w Inowrocławiu królową piękności i co miesiąca trafia mi się jakiś adorator, chcący mnie powieść do ołtarza. O kilku z nich mam głębokie przekonanie, że mieli i mają w obec mnie zupełnie szczerę zamiary. Byłam mogła parę razy wyjść za mąż, i to nadzwyczaj dobre”.

(Ciąg dalszy nastąpi)



dzieli tylko 130 kilometrów przestrzeni.

Zycie w Brukseli dla przejeźdnego cudzoziemca jest łatwe i nie drogie. Pokój w pierwszorzędnym hotelu kosztuje od 15 do 20 fr. na dobę. Kąpiel w hotelu w luksusowo urządzonej łazience kosztuje 2 fr. 50 cent! Dosłownie: 62 grosze! Nie brak zaś i kąpeli miejskich dobrze urządzonych i jeszcze tańszych, tu kąpiel kosztuje aż 1,50 fr. tj. 37 groszy. Mydła, wody i bieżącej, nie żalują tu wogóle. To też w Belgii i w miastach belgijskich o całe niebo czystiej niż we Francji, gdzie, zwłaszcza na prowincji, brudny są często fenomenalne.

Osobliwością porządków brukselskich na przedmieściach jest mycie chodników. Przejęty od Holendrów zwyczaj ten przestrzegany jest ściśle. Dwa razy tygodniowo odbywa się to szorowanie. Przed dom wychodzi służąca z kubłem i szcorką, rozrabia w wodzie zwyczajne twardo mydło i szoruje chodnik aż miło. Odbywa się to wprawdzie równocześnie na wielu ulicach i przedstawia bardzo ciekawy widok dla turysty.

## List z Anglii.

Londyn, w sierpniu.

Zakaz używania gruźliczych kobiet do robót z mlekiem. — Tramwaje i automobile. — Zapis na założenie szpitala dla chorych na uszy. — Tanie przejazdy z Ameryki do Europy. — Zasadzenie dwóch nieponiów na chłostę kota.

Ministerstwo Zdrowia wydało bardzo surowe rozporządzenie, zakazujące używania kobiet chorych na gruźlicę do dojenia krów, przyrządzania mleka, bicia masła itd. Kary pieniężne są bardzo wysokie.

Tramwaje londyńskie przewiozły w ubiegłym roku 682 milionów osób, czyli 10 razy tyle ile wynosi cała ludność Rzeszy niemieckiej. Ale co jest dziwnym, że w roku poprzednim (1923) przewiozły 689 milionów osób, a więc o 7 milionów więcej. Jakaż może być przyczyna tego zmniejszenia się frekwencji? Ani ludność Londynu nie zmniejszyła się, ani drożyzna nie wzrosła, ani nie obniżono pensyi. Pozostaje więc przypuścić, że to automobile i motocykle odebrały tramwajom te 7 milionów osób. Zatem jak dorożkarze patrzą z niechęcią na tramwaje, tak tramwajarze będą ze złością patrzali na samochody.

Bogaty kapitalista, p. Ferens, zmarły w zeszłym miesiącu, zapisał cały swój majątek na założenie w Londynie szpitala otologicznego. Otologia jest nauką o chorobach uszu. Będąc jeszcze młodym chłopcem, zachorował na zapalenie uszu. Leczone go tak źle i nie-dbałe, że ogłuchł zupełnie. To go uczyniło odludkiem. Prowadził wprawdzie interes, który po ojcu odziedziczył, prowadził go nawet staranniej niż byłby wtedy, gdyby miał dobry słuch, bo nie oddał się ani na chwilę od swojego sklepu; żył oszczędnie, nie ożenił się, bo nie wierzył, aby która kobieta mogła się w głuchym zakochać, składał grosz do grosza i zebrałszy ogromną fortunę, zapisał ją całą na założenie szpitala, specjalnie poświęconego chorobom uszu, aby w ten sposób postawić otologię w Anglii na takiej wyżynie, iżby nie zdarzały się odtąd wypadki, iż ludzie głuchą wskutek złego leczenia choroby uszu. Nie ma więc tego złego, co by nie wyszło na dobre.

Odkąd Stany Zjednoczone tyle robią trudności z wpuszczeniem do siebie emigrantów z Europy, odtąd kompanie okrętowe, trudniące się przewożeniem tych emigrantów, wpadły zeszłego roku na pomysł stworzenia tanich przejazdów trzecią klasą z Ameryki do Europy. Na tych pasażerach — mówily sobie — nie będziemy miały zarobku, ale może przyczynią się oni do pomnożenia naszych pasażerów II i I klasy. Taki pasażer III klasy zwiedzający Europę, wróci do Ameryki i będzie opowiadał cuda o tem, co widział w Europie, a te jego opowiadania zachęca niejednego z jego słuchaczy do odbycia podróży do Europy, a że to prawdopodobnie będzie człowiek starszy, więc bogatszy, pojedzie zatem II lub nawet I klasa. I rozumowanie to okazało się słusznym. W tym roku ruch z Ameryki do Europy tak znacznie się wzmógł, że do lipca wyjechało z portów amerykańskich przeszło 138 000 osób do Europy. W zeszłym roku było w tym samym czasie tylko 120 tysięcy osób, jadących zwiedzić stary świat. W dniu 4 lipca wyjechało na kilku okrętach z Nowego

## Szalona znachorka wielkopolska.

**W Polsce jest więcej szarlatanów niż lekarzy. — Czemu prokuratorja nie ściga tych oszustów? — Ołbrzymie zarobki znachorów. — Galewska z Sucharzewa. Pończocha, włosy lub ekskrementa jako podstawa dajagnozy. — Galewska zatrudnia aż trzech aptekarzy.**

Posiadamy w Polsce 6000 lekarzy — ile zaś znachorów i znachorek, o tem oficjalne statystyki milczą dyskretnie. Przypuszczają jednak wolno, że tych ostatnich jest więcej, niż lekarzy. Rozrost znachorstwa wszędzie na świecie rozwija się dziś z żywiołową siłą i stanowi poważną konkurencję dla przedstawicieli oficjalnej medycyny. Co gorsza, sądy poczynają różnych „cudotwórców“ uwalniać od wszelkich kar, które nielitościwi prokuratorzy chcą im wymierzać za nielegalne uprawianie medycyny. Ostatnio sławny znachor francuski Jacomet został uniewinniony przez trybunał paryski.

W Niemczech liczą znachorów pono 10 tysięcy — ich klientela wzrasta również, a ilość dokonanych przez nich uzdrowień jest zastraszająca: taki sobie „Wunderdoktor in Imst“ prosty robotnik „wyleczył“ w ciągu ostatnich paru lat 6000 osób, a tylko w stu wypadkach miał doznać niepowodzenia. Inny znachor, znany we Francji pod nazwą „le guerisseur d'Avignonet“ udziela miesięcznie około tysiąca konsultacji...

W Polsce posiadamy też kilka sław w tym rodzaju. Do najciekawszych należy niejaka Galewska, włościanka w Sucharzewie pod Pleszewem w Wielkopolsce. Co rana między czwartą a ósmą dostaje napadu „szalu“, po którym wpada w rodzaj transu. Wtedy przychodzą do niej chorzy, biorą ją za rękę i ta im wskazuje środki lecznicze. Galewska „leczy“ też na niewidzianego. Kto przyjdzie, nie może, posyła pończochę i to wystarcza. Leczy też i zwierzęta: trochę przyniesionego włosienia lub ekskrementów

wystarcza jej dla postawienia dajagnozy. W dodatku prorokuje i udziela rad w zawiłych sprawach. Wzięcie ma ogromne nawet wśród inteligencji. Galewska „kuruje“ wszystkie choroby nawet obłąkania, i nie cofa się przed leczeniem raka, lupusa, koksalgii...

Ciekawa jest historia tej kobiety. Mając lat osiem wykurowała już byłą żonę inżyniera W., chorą na lupus, z której ciało odpadało kawałami. Trzymana jako warjałka w chlewie; wykryta tam została przez policję niemiecką i oddana do domu obłąkanych w Berlinie. Tam poddano ją badaniom i skonstatowano... iż obłąkaną nie jest. W rzeczy samej Galewska — dziś 70-letnia baba — jest poza swemi atakami zaradną gospodynią, grubą i tęgą, o wybitnie utylitarnych skłonnościach. Jest też matką siedmiorga zdrowych dzieci, z którymi się ciągle kłóci, tak nawet zajadła, że waśnie rodzinne stale znajdują swój epilog w sądzie.

Galewska jest jedną z najpopularniejszych w Wielkopolsce znachorek, a miarą jej wzięcia niech służy fakt, że posiada aż trzech własnych aptekarzy, którzy nic innego nie robią, jeno na podstawie jej ustnych (bo baba jest niepiśmienna) wskazań, przygotowują przepisywane przez nią chorym przeróżne maści i leki z rozmaitych ziół, traw, korzeni, liści, ba! nawet owadów.

(Szkoda że nasz korespondent nie donosi, jakie stanowisko w obec tego szarlatana w spółnicy zajmują nasze władze? Red.)

## Niezwykły oszust i morderca na bruku warszawskim.

**„Baron“ Szpiegel von Szpiegehoff. — Ożenił się 11 razy, a 4 żony zamordował. — Ofiarami jego żydówki z Nalewek i z Muranowa.**

Policja warszawska poruszona została sensacyjnym odkryciem — o ukrywaniu się w Polsce głośnego aferzysty, znanego w Europie, a szczególnie w Wiedniu, gdzie się urodził i wyrósł, niejakiego 32-letniego Zygryda Szpiegiela, żyda. Szpiegel w Wiedniu niegdyś zamieszkiwał przez dłuższy czas i był skromnym inkasentem firmy Marschal i Laufer, posiadającej składy maszyn do pisania i artykułów biurowych. Zdefraudowałszy zainkasowanych kilka tysięcy dolarów i będąc poszukiwanym przez policję, Szpiegel podrobił sobie papiery osobiste i począł występować jako baron von Szpiegeloff, wynajmował wspaniałe lokale, jeździł samochodami, hulał po dancjach i mając niebrzydką powierzchowność, robił znajomości z bogatymi i pięknymi pannami i ze wszystkimi się zaręczał, przy czem umiał tak zawsze manipulować, że panie dawały narzeczonemu grubą go-

tówkę. Gdy nie można było której z mniej łatwowiernych oszukać, wówczas baron prowadził je do ołtarza. W ten sposób ożenił się 11 razy, a gdy nie mógł w zwykły sposób wyciągnąć od swej ofiary pieniędzy, mordował żony i palił ich ciała. Takich ofiar wykryto dotąd cztery. Młody zbrodniarz zakochawszy się w jednym z kurortów w pięknej i bogatej Amerykance, aby jej zaimponować, sfalszował sobie papiery i tytuł hrabiego. Hrabia Spiegel, tak się bowiem ostatnio mianował, został zdemaskowany i musiał się kryć. Przywędrowawszy w marcu b. r. do Polski, uwodził początkowo młode żydówki z Nalewek i Muranowa, a potem trudnił się oszustwem i rzekomo sprzedawaniem maszyn, przy czem nabrał firmy polskie i żydowskie w Radomiu, Warszawie i Lublinie na 10 tysięcy dolarów i znikł z horyzontu.

Jorku do Europę 5 438 pasażerów I klasy, 7 300 pasażerów II klasy i 9 097 pasażerów III klasy. Ale podobno hotelarze europejscy skarżą się, że goście z Ameryki są teraz inni niż dawniej i dłużej obracają w rękę każdy dolar, zanim go wydadzą.

Zapadł tu temi dniami wyrok sądowy, który zrobił pewne wrażenie. Od dość już dawna sądy tutejsze nie stosowały kary kota (cat). Jest to kara straszna. Proszę sobie wyobrazić dyscyplinę, której każdy z 9 sznurów zakończonych jest kulą ołowianą. Uderzenie tej dyscypliny, zwanej po angielsku kotem, jest strasznie bolesne. Owóż temi dniami sąd tutejszy zasądził dwóch nieponiów na 18 miesięcy więzienia i 18 uderzeń kota. Zasadzenie na dyscyplinę łómaczy się tem, iż zbrodnia, której się oni dopuścili, okazała nawskroś podły ich charakter.

Rzecz się tak miała. P. Williams, młody malarz, wyszedł 10 maja na spacer. Dzień był prześliczny. Przecho-dząc przez most Waterloo zatrzymał się przy parapecie i zaczął się przysłuchiwać przepływającym statkom. Wtedy dwaj młodzieńcy, stojący także przy parapecie, zagadali do niego. Rozpoczęła się

rozmowa, a po pół godziny ci młodzieńcy udali się do mieszkania malarza, aby obejrzeć jego obrazy, gdyż właśnie chcieliby kupić jakiś obraz na prezent imieninowy. W mieszkaniu malarza wydobyli z kieszeni flaszki z wódka i zaczęli się raczyć. Po pewnym czasie, gdy malarz był już mocno podchmielony, jeden z nich rzekł do drugiego: „teraz do roboty“. — i obaj zaczęli bić malarza z całych sił wszystkim co było pod ręką.

Gdy on stracił przytomność i leżał jak nieżywy na ziemi, przebrali się w jego najlepsze ubranie, zabrali jego zegarek i portmonetkę, rozmaite srebrne i złote rzeczy i wyszli z mieszkania.

Na rozprawie zaprzeczali wszystkie. Nie oni jego bili, lecz on ich zaczął bić, bo oni powazyli się krzytkować jego obrazy. Oni się tylko bronili. O zegarku i portmonetce nic nie wiedza. Sprzedawali wprawdzie nazajutrz jakiś zegarek, ale to był zegarek własny jednego z nich.

A jakim sposobem książeczka czekowa p. Williamsa znalazła się w kloace ich mieszkania? — zapytuje sędzię. Oni tego wyjaśnić nie mogą, ani też tego, że w tej książeczce jeden z nich pró-

bował napisać czek i że dopiero wtedy wrzucili książeczkę do kloaki, gdy w banku nie chciano czeka wypłacić.

Zła wola okazana wobec człowieka, który im nic złego nie zrobił, i wielka deprawacja moralna tych dwóch nieponiów, skłoniły sędziego do zastosowania kary „kota“, kary, która będzie może odstraszająca dla nich. Kto raz był przez „kota“ obity, ten już drugi raz nie zaryzykuje narazić się na spotkanie się z tym strasznym zwierzęciem.

## Jak i kto może uzyskać stopień podporucznika rezerwy?

Dowództwo Okręgu Korpusnego Nr VI. we Lwowie komunikuje:

Na podstawie rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych w sprawie ustalenia warunków mianowania podporucznikiem, podaje się do wiadomości zainteresowanych: Na podstawie wyżej powołanego rozporządzenia mogą ubiegać się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy ci, którzy obecnie w wojsku nie służą, a: 1) posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej, 2) ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w wojsku polskim, w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo zgłosili się przed dniem ratyfikacji przez Sejm traktatu ryskiego ochotniczo do W. P., w czasie służby w W. P. przebyli conajmniej 6 tygodni na froncie i posiadają przygotowanie wojskowe w zakresie, jakie określi Minister Spraw Wojsk., 3) posiadają kwalifikacje moralne bez zarzutu, oraz także kwalifikacje służbowe z czasu ich służby w wojsku. Ponadto o stopień porucznika rezerwy mogą ubiegać się ci, którzy formalnie cenzusu naukowego (6 klas szkoły średniej lub równorzędnej) nie posiadają, a którzy jednak ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, wzgl. jeden z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., w b. formacjach polskich, lub armjach zaborczych, przy czem zaznacza się, że mianowania ich będą dokonane jedynie w wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach. W związku z tem wzywam aspirujących do uzyskania na podstawie wyżej podanych postanowień stopnia podporucznika rezerwowego do składania stosownych podań najpóźniej w terminie trzech miesięcy od ogłoszenia niniejszego.

Podania mają być składane (wzgl. przesyłane pocztą) w tych P. K. U., w których ewidencji kandydat dany pozostaje. Podania mają zawierać własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej, a w szczególności czas trwania i datę rozpoczęcia służby, formację, w której petent pełnił służbę, ostatni posiadany stopień, funkcje spełniane, kampanje i bitwy przebyte, rany i odznaczenia, oraz nazwisko oficera, ostatniego bezpośredniego przełożonego. Co się tyczy kandydatów, aspirujących do uzyskania stopnia podporucznika rezerwy, na podstawie ochotniczej służby i przebycia na froncie conajmniej 6 tygodni, winni oni zaznaczyć ponadto w życiorysie dane, wykazujące ich ewentualne przysposobienie wojskowe, uzyskane poza służbą wojskową, a więc udział w stowarzyszeniach, powołanych do prac przysposobienia wojskowego przed wstąpieniem i od chwili wystąpienia ze służby czynnej. Ponadto do podań winne być dołączone następujące dokumenty, wzgl. uwierzytelnione odpisy tychże: 1) dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej, 2) dowód ukończenia z pomyślnym wynikiem jednej ze szkół oficerskich, wzgl. jednego z oficerskich kursów doszkolenia W.P., w formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo dowód udziału w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, zawierający wykaz stanu służby w tychże i opinję, 3) poświadczenie władz państwowych lub samorządowych miejsca zamieszkania, że kandydat nie był karany sądowo lub policyjnie, w wypadku zaś przeciwnym — określające przyczynę i wymiar kary, 4) zaświadczenie jednego oficera zawodowego o nienaganem zachowaniu się kandydata od chwili wystąpienia z wojska.

Kandydaci, nie posiadający cenzusu



naukowego, a którzy jednak są uprawieni — na podstawie ukończenia jednej ze szkół, wzgl. jednego z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., w formacjach polskich lub armjach zaborczych do ubiegania się o mianowanie ich w wyjątkowych wypadkach podporucznikiem rezerwowym, oprócz dokumentów, wymienionych bezpośrednio powyżej, dołączają do podań zamiast dowodu cenzusu naukowego dane, stwierdzające poziom wykształcenia ogólnego.

Podania nadsyłane bezpośrednio do D. O. K. lub Min. Spraw Wojsk. z pominięciem P. K. U., nie będą załatwiane.

## Jak Niemcy nawzajem się okłamują.

W ostatnim raidzie samochodowym, którego szlak prowadził i przez Bydgoszcz brał udział i niejaki Almazy, który na łamach „Neues Wiener Journalu” opisuje swe wrażenia odniesione w Polsce.

Otóż wierny teutońskiej tradycji Polskę cała, a właściwie wschodnią i środkową, przedstawia jako kraj zupełnie dziki, w którym brakuje tylko — aligatorów i ludożerców. Natomiast zachodnie prowincje kapitalnie mu się podobają. Wszędzie panuje, pisze ów Almazy, porządek, dyscyplina i czystość. Najbardziej podobało mu się w Bydgoszczy, które przedstawia jako wzorowe pod każdym względem miasto. Ale — dodaje z naciskiem — jest to miasto na wskroś niemieckie i wszystkie zalety, jakie Bydgoszcz posiada, są niemiecką pozostałością.

Jeżeli p. Almazy sam wierzy w to, co pisze o niemieckim charakterze naszego miasta, to jest on rozpaczliwie głupi. A jeżeli niewierzy a jednak tak pisze, no to jest on tylko nieodrodnym synem swego Vaterlandu!

## Topiciele sowbandytów nagrodzeni Krzyżem Zasługi.

Warszawa, 18. 8. Dziś o godzinie 11 rano w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych odbył się uroczysty akt udekorowania Krzyżem Zasługi wszystkich uczestników pamiętnego pościgu za sprawcami ulicznej strzelaniny, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Aktu dekoracji dokonał sam minister Raczkiewicz w obecności głównego komendanta policji Borzeckiego i komendanta policji stołecznej insp. Czyniowskiego.

JERZY BRAUN.

## Z nad Nilu, Jordanu i Bosforu.

(Wrażenia z podróży).  
Ciąg dalszy)

Zona Anglika była pierwsza kobieta arabska poznana zbliska, toteż nasuwa mi to odrazu myśl o kobietach tamtejszych wogóle. W porównaniu ze swemi tureckimi siostrami żyją one wciąż jeszcze w niewoli męczyzny. Kobiety z towarzystwa nie pokazują się nigdzie, ani w kawiarniach (gdzie nawet Europejki się nie widzi) ani na przyjęciach, ani w domu. Na ulicy tylko w zamkniętych powozach. Kobiety z ludu ciężko i czarno ubrane w czarnych zasłonach na twarzy, przytrzymywanych złotym kołkiem nad nosem, z bransoletkami na nogach, widzi się często — niestety jedyna ich ozdoba: oczy są najczęściej zapuchnięte, kaprawe lub zezowate z powodu grasującego egipskiego zapalenia. Przykładem trzymania kobiet w zamknięciu są pawilony do przyjmowania mężczyzn w domach bogatych Arabów. Nasz Ramadan nie chciał nas pod żadnym warunkiem zapoznać ze swoją żoną. Ruch feministyczny jest tam niezmiernie słaby i należy doń tylko kilkanaście kobiet z wyższego towarzystwa. Kryczyński i my złożyliśmy wizytę księżnej Hoda Charaoni, wdowie po paszy, która jest kierowniczką feminizmu egipskiego i wydała pismo własnym kosztem. W zbytkownie urządzonym salonie przyjęła nas ta dama, kobieta czterdziesto-

## Teatr Miejski w Bydgoszczy na rok 1925/6.

Jak Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz będą współdziałać. — Naprzemian dwa tygodnie dramatu i tydzień opery. — Koncerty symfoniczne. — Początek sezonu 12 września. — Na wszystkie przedstawienia ceny dla inteligencji niższe. — Dyrektorem opery p. Bojanowski. — Krugłowski, Kawecka, Grabowski, Krokowski, Kosiński, Cieszkowska, Lęk, Skarzyński i Małkowski.

Nowy dyrektor Teatru Miejskiego p. Karol Benda, przedłożył naszej redakcji plan organizacyjny sceny bydgoskiej na nadchodzący sezon, który w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Z nadchodzącym sezonem nastąpiła fuzja teatrów miejskich w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu. Zostają one pod jednym kierownictwem, iakkolwiek każdy z tych teatrów posiada własny zespół, a mianowicie Bydgoszcz i Grudziądz zespół dramatyczny a Toruń operowy. Ścisłe rzecz biorąc są to zatem trzy odrębne zespoły, stanowiące każdy dla siebie zamkniętą całość.

Wspólna akcja tych trzech ensemble polega na tem, że dramat w Bydgoszczy gra dwa tygodnie, poczem wyjeżdża na jeden tydzień do Torunia, a na jego miejsce przyjeżdża do Bydgoszczy toruńska opera i operetka. Analogicznie działa się będzie i w Grudziądzu. W ten sposób po każdych dwóch tygodniach dramatu będziemy mieli stale tydzień opery i operetki.

Ta kombinacja umożliwiła wielkie urozmaicenie repertuaru, a głównie umożliwia stworzenie opery postawionej na wysokim poziomie artystycznym, co siłami jednego miasta tylko nie dałoby się uskutecznić.

Ekspose dyr. Bendi wyszczególnia powody, dla czego trzytygodniowa kadencja (2 tygodnie dramatu i tydzień opery) są pod względem artystycznym i administracyjnym najodpowiedniejsze. Powody te są najzupełniej racjonalne i świadczą o niepowszednim talencie organizacyjnym nowego kierownika połączonych teatrów. Wszczególnienie ich przekraczałyby ramy niniejszego artykułu, mającego na celu obeznać czytelników z zewnętrznym ustrojem teatrów.

Zespół dramatyczny bydgoski liczy 23 osoby (Grudziądz 15, opera toruńska solistów 15, chór 20, orkiestra 36).

Podczas każdego tygodnia operowego danym będzie jeden koncert symfoniczny.

Budżet zestawił dyr. Benda bardzo ostrożnie. Przewiduje on tylko 30 proc. pełnej frekwencji, co spowodowałoby wspólny wszystkim trzem teatrom deficyt roczny około 300.000 zł., którego

pokrycie obiecał rząd, śisłe rzecz biorąc ministerstwo oświaty.

Wielu ubocznych szczegółów o przyszłym prowadzeniu teatrów, specjalnie zaś bydgoskiego, dowiedzieliśmy się z rozmowy z dyr. Benda.

Otóż sezon w Bydgoszczy rozpocznie się 12 września „Balladyna” Słowackiego.

Ceny będą dwojakie, operowe i dramatyczne. Tylko przedstawienia popołudniowe odbywać się będą przy 50% niższe.

Aby jednak głównie niezamożnej inteligencji umożliwić odwiedzanie teatru, dyrekcja wprowadza zniżki dla wszystkich urzędników państwowych, komunalnych, bankowych, dla członków pewnej kategorii stowarzyszeń, dla oficerów, studentów itd. którzy za okazaniem odpowiedniej legitymacji (kosztować ona będzie 1 zł. na pół roku) płaca przy kasie ceny niższe o 35 proc. w niedzielę i na premjery, a o 50 proc. niższe w dnie powszednie.

Personel nie jest jeszcze skompletowany.

Dyrektorem opery będzie p. Bojanowski, kapelmistrz niegdyś opery poznańskiej, ostatnio zaś dyrygent polskich koncertów symfonicznych w Dreźnie, gdzie położył niemałe zasługi, zaznając melomanów niemieckich z kompozycjami symfonicznymi Karłowicza i zyskując bardzo pochlebne uznanie krytyki niemieckiej. P. Bojanowski miał już przygotowany cykl koncertów symfonicznych w Paryżu, z których jednak zrezygnował, aby objąć kierownictwo opery wielkopolsko-pomorskiej.

Dla operetki pozyskane już zostały takie siły jak Krugłowski (reżyser), dalej słynna Kawecka i Grabowski.

Zastępcą dyr. Bendi w Bydgoszczy będzie p. Krokowski, reżyser i literat, do niedawna artysta teatru Fredry w Warszawie. Z Krakowa przenosi się do nas Kosiński, Cieszkowska Halina, znana publiczności bydgoskiej jeszcze za dyr. Siemaszkowej, dalej Lęk i Skarzyński z Teatru Polskiego w Warszawie.

Kierownictwo techniczne obejmuje p. Małkowski, artysta-malarz z warszawskiej Reduty.

Na razie tyle. O dalszych zamierzeniach dyr. Bendi nieomieszkamy naszych Czytelników informować.

## Na marginesie.

Czy nie szkoda czasu i atlasu?

Pod nagłówkiem „Kastor i Polluks” podaliśmy w zarysach walkę „Kurjera Poznańskiego” przeciw „Illustr. Kurjerowi Codziennemu” o generalnego konsula polskiego w Berlinie p. Zielińskiego, którego „Kurjer Poznański” brał i bierze żarliwie w obronę, pomimo iż samo Min. Spraw Zagraniczn. przyznało, że pan konsul generalny nie jest w porządku.

„Kurjer Poznański” podejrzewając, że informatorem organu krakowskiego jest dziennikarz polski w Berlinie dr. Mieczysław Rettinger, wylał mu kubeł pomyi na głowę, posadzając go o szpiegostwo i o żydowskie pochodzenie.

W obronie tak skandalicznie napadniętego dziennikarza stanęło grono polskich publicystów w Berlinie, wydając odezwę skierowaną pod adresem „Kurjera Poznańskiego”, którego metody zwalczania niewygodnych endecji ludzi potępiają w następujących słowach:

Fakt taki nie tylko smutnie świadczy o poziomie etycznym i kulturalnym pisma obstałego przy tego rodzaju metodach polemiki, ale byłby dla nas, przedstawicieli prasy polskiej na granicznym terenie utrudnieniem naszej pracy i obniżaniem naszego stanowiska w zespole prasy zagranicznej.

Kolega nasz dr. Rettinger może zupełnie spokojnie nie reagować na tego rodzaju zarzuty. Poważny i znany publicysta, którym on jest, nie może wdawać się w tego rodzaju polemikę. Dlatego też nie w jego obronie, której on nie potrzebuje wcale, ale w imię poziomu etycznego i kulturalnego prasy polskiej zwracamy się do redakcji „Kurjera Poznańskiego” z powyższem wezwaniem.

Berlin, 12 sierpnia.

Stan. J. Paprocki. Tad. Świącicki.

Naturalnie „Kurjer Poznański” tego pisma nie zamieścił. Jak szpieg to szpieg, jak żyd to żyd! Notabene dr. Rettinger pochodzi ze znanej, starej szlacheckiej rodziny. Ze to jednak „Kurjerowi Poznańskiemu” potrzebne było, więc go par force obrzezał. Jest w takiej walce metoda. Nie nowa, nie higieniczna, ale niekiedy prowadzi ona do celu — pałka oszczerstwa morduje przeciwnika.

## Czytajcie Dziennik Bydgoski!

letnia, bardzo piękna i rasowa. Nadzwyczaj inteligentna i wykształcona, prowadziła rozmowę, mówiąc dobrze po francusku. Na zapytanie Kryczyńskiego, czemu Europejcy goście kongresu nie mieli możności uirzeć żadnej z pań egipskich na bankietach i przyjęciach, a nawet na uroczystości w Operze, odpowiedziała z uśmiechem: Le roi ne veu pas! (król nie chce!). W naszych uszach republikańskich brzmi to dość dziwnie. Nawiasem mówiąc, Ramadan nie chciał nas zaprowadzić do tej damy twierdząc, że feministki są to kobiety obrzydliwe i godne pogardy. Gdy żona moja zapytała, czy i ja uważa za godną pogardy, bo nie nosi zasłony i przebywa w towarzystwie męczyzny, odpowiedział: „Co kraj to obyczaj. Europejkom wolno, a naszym kobietom nie wolno.”

Dla dopełnienia charakterystyki Arabów muszę dodać jeszcze parę słów o teatrze ich i o muzyce. Byłem na przedstawieniach opery królewskiej i zauważyłem muszę, że sztuka teatralna stoi tam bardzo nisko. Dekoracje i scena królewskiej opery, oraz teatru w Orto-dach Ezbekieh są bardzo nędzne. Aktorzy dobrzy, aktorki tymczasem kiepskie. Gdy wystawiano przeróbkę francuskiej opery „Samson i Dalila”, widocznym było, że orkiestra nie może sobie dać rady z europejską muzyką i popełnia ciągle fałszy. Słuch Araba jest widocznie całkiem odmienny od naszego. Muzyka ich monotonna i pozbawiona wyraźna zaznaczonej rytmiki, obca jest europejskiej polifonicznej harmonii. To też chóry szwankują, a w partiach solowych widać katusze i wysiłek śpiewaków specjalnie tam, gdzie należy u-

trzymać się długo na jednym tonie. Głos Araba załamuje się wtedy w ochrypłym jeku i ledwo wydusza się z gardła, przyczem ma się wrażenie, że krew uderza śpiewakowi do głowy z wysiłku. Zato w operze arabskiej p. t. „Abd-el-Rahman el Nasser”, której librettem jest dramat Abbas Attama, a muzykę napisał Cheikh Saïd Darwiche — czują się oni w swoim żywiole. Śpiew ich jest podobny nieco do żydowskiego: nosowe i gardłowe melodie, bardzo monotonne i żałosne, przyczem charakterystycznymi są tu ciągi, długie pauzy, które przychodzą tam, gdzie by ich się według naszego mniemania najmniej spodziewać można. Toteż publiczność europejska, zaproszona na „Konservatorium Muzyki Orientalnej”, była wielce zdetonowana, gdy Safar Aly Effendi, grający solo na „oud”, urwał tak nagle poraz pierwszy. Myśleliśmy, że zapomniał, co dalej. Tymczasem powtarzało się to co chwile i zrozumieliśmy, że to jest cecha ich muzyki. Kobiety śpiewają dziwnymi, beczącymi jak kozy głosami — nazywa się to u nich głosem zalotnym, wabiącym. Co do tańców — to widziałem je w operze, ale tancerki tańczyły niżej krytyki, a tańce nudne i nieoryginalne. Zato stary taniec arabski, wykonany przez męczyzny w kostiumach beduińskich był wspaniałym. Jak rozumieją się Arabowie na muzyce europejskiej, świadczy część artystyczna przyjęcia w pałacu królewskim, gdzie muzyka grała „Wróć do Sorrento” itp., przedpotowe kawałki.

Tak mniej więcej wyglądają Arabowie. Dla dopełnienia jednak obrazu etnograficznego chciałbym wspomnieć

jeszcze parę słów o pobyciu w oazie Kharge, gdzie zetknęliśmy się z ludnością o wiele bardziej interesującą, dzikszą i dająca bezpośredniejszy obraz Afryki. Jest to już wieś i to nie arabska, lecz fellahska, tj. zamieszkała przez rdzennych chłopów, osiadłych tu od lat tysięcy. Kharga jest wielką oazą, oddzieloną 200 km. pustyni od Nilu, toteż nie dziwnego, że na tem odludziu pozna je się najlepiej życie osady tajemniczego Czarnego Ładu. Ludność całej oazy wynosi 8 000, a stołecznej wsi Kharge około 5 000 mieszkańców. Wieś jest jak bywielkiem podziemnym mrowiskiem. W labiryncie ciasnych uliczek, pomiędzy szeregami glinianych lepianek, oraz w ciemnych tunelach pod ziemią, gdzie ludzie mieszkają w zwykłych norach — zablakać się można. Wieś otoczona jest ogrodami palm daktylowych, z których żyje aza. Wogóle na każdym kroku widzi się straszliwa, ścinająca krew, w żyłach nędzę, o której my Europejczycy nie mamy wprost pojęcia. Wody dostarczanej przez studnie artezyjskie, jest tu podostatkiem, gruntu również, ale brak chętnych rąk do uprawy. Nic dziwnego, bo wieczna walka z pustynią jest tu szczytowa ścią pracą. Ruchome wydmy i piaski lotne, pędzone ustawicznymi wiatrami, urządzają tu najazdy za najazdem na wałęsające ludzkiego wysiłku i zasypują dziś to, co wywalczono wczoraj. Toteż uprawa gruntu przenosi się tu z miejsca na miejsce i pola, które w poprzednim roku dawały plon obfity, w następnym znikają pod wydymami, a zato inne wylaniają się z pod odwianego piachu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Chełmża.

Złotliwy żart z telegramem. — Dochodzenia dyscyplinarne — i burmistrz Kurzętkowski. — Uroczystości Powstańców i Pocztowców. — Strajk robotników budowlanych. — Chleb tańszy. — Ciężkie czasy.

Niebywała sensacja wywołała wiadomość, którą na drodze telegraficznej odebrał dn. 17 bm. z Gdańska radny miejski p. T. Szymański, że burmistrz miasta naszego p. Kurzętkowski został w Gdańsku zamordowany i obrabowany. Telegram był podpisany nazwiskiem tutejszego obywatela, którego dobre współzycie z burmistrzem było powszechnie znane. Ów obywatel p. K. jednakże oświadcza, że z telegramem tyra niema nic wspólnego i że nadużył jego nazwiska do tak niegodnego celu, albowiem wykazało się, że wiadomość ta jest złotliwym żartem. Pan K. wyznaczył podobno nagrodę w wysokości 500 zł. dla tego, który sprawcę tak grubo nieprzyzwoitego żartu wykryje, aby go pociągnął do odpowiedzialności. Wymienioną depeszę skonfiskowała Policja Państwowa.

Jak wiadomo przeciwko burmistrzowi Kurzętkowskiemu już przed rokiem wszczęto dochodzenia dyscyplinarne. Pod adresem burmistrza postawiono ciężkie zarzuty. W związku z tem z zadowoleniem należy powitać wiadomość o wydanu rozporządzenia ministerjalnego, mającego na celu przyspieszenie dochodzeń dyscyplinarnych, albowiem nigdy współpraca z takim, choćby chwilowo na indeksie stojącym urzędnikiem nie przynosi dodatnich rezultatów.

Mimo ciągłych narzekania na złe czasy niema bodajże jednej niedzieli, jednego święta u nas, gdzieby nie było jakiejś zabawy; ale że są to godziwe rozrywki, które propag. jedność, współpracę wszystkich razem i miłość Ojczyzny więc nieprzystojnie by było przeciwko nim występować, raczej z całych sił je popierać.

W ubiegłą niedzielę obchodzili tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków przy pysznej pogodzie swoje święto poświęcenia nowonabytego sztandaru. Uroczystość rozpoczęła podburką, poczem nastąpiło przyjęcie gości na dworcu. Następnie wyruszył pochód do kościoła na solenne nabożeństwo, celebrowane przez miejscowego proboszcza ks. radcę Szydłika w asyście dwóch wikarych. Po Mszy św. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru. Na rynku miasta wygłoszono cały szereg przemówień okolicznościowych; przystąpiono do wbijania fundacyjnych gwóźdź. Między gośćmi spostrzegliśmy delegata D. O. K. 8 z Torunia, p. plk. Nowickiego. Ofiarowały gwóźdźki pamiątkowe towarzystwa z Chełmży: Tow. śpiewu „Echo”, Tow. Urzędników Komunalnych, Tow. Kolejarzy, Związek Kolejarzy, Tow. „Promień”, Cech Piekarski i Związek Inwalidów. W południe odbyło się przyjęcie w hotelu Pomorskim obiadem, w którym dużo gości wzięło udział. O godz. 4 i pół wyruszone w pochodzie przez miasto. Po koncercie kapeli wojskowej wieczorem odegrano na sali sztukę teatralną, poczem nastąpiła zabawa tańcowa, która przy wielkim współudziale gości trwała aż do rana.

Towarzystwo, które nie tak dawno zostało założone, dowiodło, zwłaszcza w ostatnim czasie pod obecnym kierownictwem, że posiada dużo sił żywotnych i dużo sympatii pomiędzy współobywatelami, czego dowodem była liczna zebrana publiczność na zabawie. Młodym a tak dzielnym powstańcom i wojakom zasyłały serdeczne życzenia najowocniejszej pracy na przyszłość. Oby w pamięci mieli zawsze tę chwilę, w której Ojczyzna ich zawołała!

W sobotę, dnia 15 bm. w pięcioletnią rocznicę Cudu nad Wisłą obchodzili miejscowe Tow. Urzędników Pocztowych także swoje święto poświęcenia nowonabytego sztandaru. Uroczystości te odbyły się w tym samym porządku, jak powstańców, z tą jedynie różnicą, że zabawa nie odbyła się na sali Willa nowa, lecz na sali czysto polskiej, hotelu Concordja.

Ze towarzystwo właśnie ten dzień, dzień „Cudu nad Wisłą” wybrało na swą uroczystość, za to cześć im, że umieją uczcić to, co wielkie i ofiarne w narodzie.

W niedzielę miał tutejszy Związek Inwalidów swoją zabawę, a na 13 września ma obchodzić Tow. Kolejarzy święto poświęcenia sztandaru.

W ubiegły poniedziałek zastrajkowali tutejsi murarze i cieśle i żądają 108 groszy na godzinę, tak jak w Toruniu, a nie jak dotąd w Chełmży, gdzie płacono tylko 75 groszy. Zatarg ten trwa do dziś, temwięcej, że pracodawcy nie chcą wchodzić w żadne układy.

Jak dobroczynnym dla społeczeństwa jest wolny, jaknajwolniejszy handel, wytwarzający jaknajdalej idącą konkurencję w przeciwieństwie do wszelkich monopolii i innych ograniczeń potwierdza jeden mały fakt, który w ostatnim czasie zaszedł w naszym mieście. Otóż toruńska fabryka chleba otworzyła tutaj swoją filję i poczęła pieczywo znacznie taniej sprzedawać od miejscowych piekarzy, czem wytworzyła taką konkurencję, że zmusiła tych ostatnich także do zastosowania się do cen, które ona ustalała. Dzięki temu antagonizmowi mamy w Chełmży tani chleb i tania bułki, ceny na te wyroby odpowiadające w zupełności cenom za zboże płaconym. Naturalnie panowie piekarze nie są zadowoleni z takiego położenia rzeczy.

Za to inna plaga, istotnie egipska, trapi nasze obywatelstwo, a jest nią plaga podatkowa, która obecnie wstąpiła w stan ostrej, zapalny. Urząd skarbowy w Toruniu nie mogąc sobie, znać, dać rady z ściąganiem zaległych podatków, zlecił czynność tę naszemu magistratowi, który według rozkazu w bezwzględny sposób

## Przed wyborem muftiego muzulmańskiego w Polsce.

W Polsce istnieje 600 rodzin muzulmańskich. — Stanowią one element inteligentny i kulturalny. — Mahometanie polscy pragną własnego muftiego.

Jak wiadomo, mieszka w Polsce od dawna grupa muzulmanów. Historia ich osiedlenia się na wschodnich rubieżach państwa polskiego sięga daleko w przeszłość.

Najwięcej mahometan osiedliło się w dzisiejszej ziemi Wileńskiej i na południu naszych ziem wschodnich. Historia aż po dzień dzisiejszy wskazuje nam dobitnie, że w rodach tatarskich zdobyliśmy najwspanialszy element plemienny względem wszelkich plemion polskości.

Z ogółu sześciuset kilkudziesięciu rodzin mahometan, zamieszkujących dzisiejsze terytorjum ziemi wileńskiej, około 200 przypada na Wilno. Tworzą one jedną z 7 gmin wyróżniającą się elementem inteligentnym, o wysokim poziomie społecznym i kulturalnym.

Wojna światowa oraz wytworzona po niej sytuacja polityczna na wschodzie odcięła polskich wyznawców półkoczowniczą od muftiatu krymskiego i wysunęła konieczność utworzenia odrębnej zwierzchności religijnej — czego realizacja staje się wprost palącą koniecznością dnia dzisiejszego.

Gmina wileńska po kilkuletniej przerwie ukonstytuowała się ponownie w 1919 roku, uzyskawszy swe zatwierdzenie przez władze polskie i aczkolwiek praca jej z trudem zaczęła postępować naprzód — nie zaniedbała ani jednej okoliczności, aby zajęte przeznaczone jej w udziale stanowisko społeczne.

Wypadki wojenne odsunęły projekt wybudowania nowego meczetu. Odrestaurowano

wano więc tylko w miarę środków materialnych stary meczet wileński.

Zawdzięczając energii zarządu gminy, ofiarności, niezamożnych zresztą parafian i życzliwości władz polskich, a specjalnie ze strony okręgowego zarządu, odbudowy, meczet został w niedługim czasie doprowadzony do względnie dobrego stanu.

Ostatnio jednak muzulmanie wileńscy żalą się, że rząd nie wspiera materialnie celów kulturalno-religijnych mahometan i odwieka wyraźniejszą pomoc moralną — w kierunku zrealizowania ich dążeń do ustanowienia zwierzchniej władzy kościoła mahometanckiego w Polsce, inaczej wprowadzenia autokefalji kościoła mahometanckiego. Na wiosnę br. zapowiedziany był ogólnopolski zjazd mahometan w Wilnie, lecz nie odbył się z racji niezłatwienia szeregu kwestii formalnych.

Zjazd ten w każdym bądź razie odbędzie się w b. r. w Wilnie, gdzie dokonane zostaną wybory muftiego, czyli zwierzchnika kościoła mahometanckiego w Polsce, oraz jego zastępcy.

Dotychczas najwięcej szans na to wysokie stanowisko duchowne ma wybitny znawca wschodu, tatar litewski z pochodzenia, Jakób Szynkiewicz — zamieszkały czasowo w Berlinie.

Dążeniem mahometan wileńskich jest wznowienie swej niejako stolicy duchowej w Wilnie. Rząd natomiast wysuwa na stolice muftiatu Warszawę.

ściąga nieraz olbrzymie jak na obecne czasy, bo w tysiące idące kwoty od podatników. Podatnicy w przeważnej części nie otrzymali dotąd żadnych odpowiedzi na swoje swego czasu zrobione odwołania, to też ciężko ich trafia taki niespodziewany nieraz cios. Urząd tomaczy się tem, że odwołania nie powstrzymują terminowego zapłacenia podatków. Jest to prawda, lecz odwołania te nie powinny też, jak to w jednym wypadku się dzieje, bez odpowiedzi pozostać blisko jeden rok, bo w takim razie stają się iluzorycznymi.

## Chojnice.

Mam napisać coś niecoś o Chojnicach. Mogę zlecenie spełnić, jednakowoż bardzo pobieżnie, bo na więcej źródłową pracę nie stać mi czasu. Zresztą moim zdaniem woli czytelnik wiedzieć o tem, jak prosperują miasta pod rządami polskimi, aniżeli o tem, jakie są ich dotychczasowe dzieje.

Chojnice są prawdziwie klasycznym przykładem zachłanności współczesnej kultury polskiej. Kto widział Chojnice przed wojną a nawet jeszcze w chwili ponownego zagnieżdżenia się Orła Polskiego nad Pomorzem, ten ich wprost poznać nie może. Tę Chojnicę były prawdziwą warownią niemiecką, warownią silniejszą od tylu innych miast pomorskich. Proszę nie zapomnieć, że Chojnice były za Kazimierza Jagiellończyka prawie że jedynym grodem, który nie przylażył się do związku miast polskich przeciw panowaniu krzyżackiemu. Chojnice pozostały niemieckie za polskich czasów. Chojnice to miasto, które Prusak nazywał pięściwie: „Die allezeit getreue Stadt Konitz.” Miasto to było niemieckie do samego swego rdzenia. Atmosfera niemiecka w Chojnicach była przed kilku laty jeszcze tego rodzaju, jakoby człowiek znajdował się nie na polskim Pomorzu, ale gdzieś w Brandenburgii. Polacy liczyli tu 3—5 procent, a w dodatku czuli się jakoby przybyszami i nawet nosa nie wtykali po za granice tego, co nie było ściśle związane z interesami niemieckimi. Nie było zatem najmniejszej zbiorowej pracy, uwytkłej jacek kulturę polską. Każdy chodził luzem. Spotymano się chyba ze sobą w domu lub na prywatnej pogawędce po dobrej znajomości.

Sam charakter budowy miasta jest do dziś dnia typowo niemiecki. Kto po raz pierwszy zwiędza Chojnice i przechodzi ulicą Dworcową, ten ma wrażenie, jakoby był w małej niemieckiej starodawnej miścinie z mnóstwem ponurych budynków w stylu gotyckim, jasno otynkowanych. Niemcy nadal miastu rozmyślnie tak germański kolor, aby tym wydatniej uwytklił jego niemiecką cechę.

Pamiętam początki rządów polskich. Miły Boże, jak to trudno było utworzyć pierwsze towarzystwo polskie, dzisiejszą „Lutnię.” Gorliwy działacz polski p. Rydzkowski radny miasta i prezes stowarzyszenia pracowników handlowych, wypytywał na wszystkie strony o Polaków. Tak w roku 1920 trzeba się było jeszcze pytać, gdzie w Chojnicach jaki Polak mieszka. A gdy go się znalazło to nie miał nawet jeszcze odwagi zapisać się na listę jako członek. I trzeba było dopiero zachęty ze strony niechoj-

nianina a wikarego ówczesnego ks. Pronobisa, ażeby stworzyć pierwszą organizacyjną placówkę na pustyni kultury i cywilizacji polskiej.

I co się z tego miasta w tych kilku latach rządów polskich zrobiło? Medal zupełnie się odwrócił. Polskość czuje się tu tak u siebie, jakby tu od wieku dominowała a wpływ niemieckich jest na zmiernie. Oczywiście, że trzeba pochodzić z pod byłego zaboru pruskiego, ażeby tę przemianę należycie ocenić. Osobnika z innej dzielnicy razi jeszcze różność firm niemieckich, rażą dźwięki rozpościerającej się jeszcze mowy niemieckiej, ale ta mowa niemiecka jest fałszywym pokostem duszy polskiej. Zanadto się niemieczyna wżarła czasu swego w cały ustrój życia polskiego, ażeby mogła zniknąć zupełnie w tym krótkim czasie. Ale duch jest jak najlepszy, a w dodatku duch prawdziwie obywatelski, światły, świadomy swych obowiązków wobec Boga, rodziny, społeczeństwa, kraju. Społeczeństwo tutejsze wszędzie jest na postęrnku, czy chodzi o renowację kościoła, czy o Bank Polski, czy o ofiarności na szkoły, na konwikt gimnazjalny. Proszę zważyć, że złożono bezmała 60 tys. zł. w ciągu roku na odnowienie fary tutejszej. Szemrano co prawda, że wydatki przekraczały prawie w czwórmasób preliminarz, ale płacono, skoro być musiało. Pod względem ofiar na utworzenie Banku Polskiego, Chojnice stawiano za wzór społeczeństwu na Pomorzu, a konwikt gimnazjalny w krótkim czasie postawiono na nogi. A czy to przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej, czy p. wojewody, czy uroczystość 3 maja, czy Zjazd Powstańców i Wojaków, wszędzie Chojnice górą w dekoracjach i gromadnym uczestnictwie społeczeństwa. Jednym słowem Chojnice stoją wzorowo na straży naszych Kresów Zachodnich.

Działa tu w tym kierunku bardzo pożyteczne gazeta codzienna „Dziennik Pomorski”, pełna ofiarnego ducha obywatelskiego, własność p. Władysława Schreiberna, jednego z tych obywateli, którzy mają serce i rękę na właściwym miejscu, gdy o dobro sprawy chodzi.

Ile my tu w Chojnicach mamy poszczególnych stowarzyszeń, tego w tej chwili wskazać nie umiałbym. Będzie ich od dwóch tuzinów, jeżeli się zważy, że mamy tu nawet dobrze prosperujący klub reglarzy. Jedne są mniej, drugie więcej żywotne, ale należytemu rozwojowi i rozpędowi stoi na przeszkodzie indolencja ze strony naszej inteligencji, która nie zdołała jeszcze znaleźć tej pośredniej drogi, gdzie się powinien kończyć interes własny, a rozpoczynać zdrowe pojmowanie obowiązków obywatelskich. Jest zawiele małomiejskich swarów i intryg o wpływy, a za mało rzetelnej pracy obywatelskiej u właściwego źródła.

Chojnice mają nawet swój klub żeglarski drugi w Polsce. Jeden jest w Warszawie, drugi w Chojnicach. W święto Wniebowzięcia i w niedzielę następną odbyły się na niem regaty związkowe o mistrzostwo Rzeczypospolitej przy równoczesnym poświęceniu przystani chojnickiego klubu żeglarskiego.

Bolączką naszą, ale równocześnie bolączką bytu innych miast i gmin są mieszane narodowościowo cechy nasze a i ów powyższy wymieniony Klub Żeglarski. Na to niema na razie odpowiedniego środka. Nie można bowiem stworzyć nawet samodzielnych polskich jedno-

stek, ponieważ żywioł niemiecki jest tu materialnie i gospodarczo jeszcze za silny i za wpływowy. Tu czas może przynieść zmiany i nasza własna cywilizacyjno-gospodarcza tężyźnia narodowa. Na razie można jedynie sprawować kontrolę, by stowarzyszenia te nie były rozsądnymi wpływów antypolskich.

Naogół możemy być z pracy narodowej w Chojnicach zadowoleni. Kościół pełen podczas polskich nabożeństw, szkoły coraz lepiej i coraz gorliwiej pracują nad osiągnięciem odpowiedniego poziomu, harcerstwo tu kwitnie i jest jak najżywotniejsze, wszystko pracuje w imię hasła: Bogu na chwałę, ojczyźnie na pożytek z tą przewodnią myślą, która każdemu z nas towarzyszy we dnie i w nocy: my Pomorza nie oddamy.

Kafl.

## Pakość.

Wyniki strzelania w święto strzeleckie ub. niedzieli w Pakości są następujące:

Do tarczy honorowej miasta Pakości:  
1. Kwieciński — Bydgoszcz; 2. Jarmusz — Żnin; 3. Kamiński — Pakość; 4. Gołbowski — Wągrówiec; 5. Dorsz — Bydgoszcz.

Do tarczy orderowej:

1. Gardzielewski — Pakość; 2. Urbański — Inowrocław; 3. Spławski — Inowrocław; 4. Dorsz — Bydgoszcz; 5. Bukowski — Żnin; 6. Dyba — Inowrocław; 7. Kwieciński — Bydgoszcz; 8. Mańkowski — Pakość; 9. Warda — Pakość; 10. Książek — Pakość.

Pozatem rozdano 30 orderów do tarczy kropkowej.

Do tarczy premierowej:

1. Wolfram — Pakość; 2. Warda — Pakość; 3. Ciesielski — Pakość; 4. Spławski — Inowrocław; 5. Dorsz — Bydgoszcz; 6. Bilski — Gniezno; 7. Gardzielewski — Pakość; 8. Nowakowski — Krotoszyn; 9. Urbański — Inowrocław; 10. Dyba — Inowrocław; 11. Kamiński — Pakość; 12. Jarmusz — Żnin.

## Z działalności L. O. P. P. „Tydzień Lotniczy”.

W dniach od 6 do 13 września br. odbędzie się w całej Rzeczypospolitej Polskiej „Tydzień Lotniczy”, którego celem jest propaganda za dalszym rozwojem L. O. P. P., zyskanie nowych członków i zebranie funduszy na cele Ligi.

Tu zapyta się każdy, a co zdziałała dotychczas Liga, jakie są widome rezultaty jej pracy, na co idą dawane przez nas pieniądze?

Pomimo krótkiego istnienia Ligi rezultaty pracy są wielkie.

Budżet Zarządu Głównego Ligi wynosi na rok 1925 poważną sumę 2.000.000 złotych. Liga buduje kosztem 700.000 zł pierwszy w Polsce Instytut Aerodynamiczny w Warszawie, który w przyszłym roku będzie gotów i umożliwi polskiemu inżynierom lotniczym prowadzenie samodzielnych doświadczeń i stworzenia własnego polskiego typu płatowca, jakiego dotychczas nie mamy, podczas gdy mają go mniejsza od nas Czechosłowacja, a nawet... Sjam.

Liga stworzyła w Poznaniu na Ławicy przy tamtejszej fabryce płatowców pierwszą w Polsce Szkołę pilotów cywilnych, która wydała już 50 wykształconych pilotów.

Wreszcie urządziła Liga wzorowe lotnisko cywilne w Łodzi i urządziła drugie w Katowicach.

Do lotnictwa potrzeba wedle słów pułk. Grzędzińskiego, sekretarza Zarządu Głównego L. O. P. P. trzech rzeczy:

1) samolotów i zakładów ich wytwarzania,

2) personelu fachowego pilotów i mechaników,

3) przyziemi, a więc lotnisk — i w tych właśnie kierunkach pracuje Liga.

Składając więc grosz nasz na L. O. P. P. przyczyniamy się do powiększenia naszej siły lotniczej, do obrony Państwa. Liga O. P. P. idzie ręką z zarządem armii, praca jej jest więc realną, użyteczną dla państwa.

Niech więc każdy poświęci swe siły, aby „Tydzień Lotniczy” wypadł jak najlepiej, aby przyniósł jak największy dochód, przysporzył Lidze jak największą liczbę nowych członków.

Program Tygodnia w Bydgoszczy jest opracowany przez Zarząd tutejszego Koła i będzie wkrótce podany do publicznej wiadomości.

Komitet Miejski L. O. P. P.  
Bydgoszcz.



Przyjęcie gości zagranicznych.

Dnia 18 bm. po południu odbyło się w ratuszu uroczyste przyjęcie gości zagranicznych, przebywających na Pomorzu z okazji manewrów Pomorskich. Gości przywitał p. prez. Bolt.

Ratusz jak i domy wszystkich ulic śródmieścia udekorowano chorągwiemi o barwach narodowych państw zaprzyjaźnionych.

Po wzmożonym ruchu samochodowym poznać, że działania manewrowe przeniosły się w okolice Torunia. Jutro odbędzie się na poligonie ostatnia i decydująca walka stron.

Punkt kulminacyjny jutrzejszych uroczystości to przemarsz wojsk i defilada, na którą wybiera się cała ludność miasta.

— **Ruchu przedwyborczego Chrześc. Dem.** W ostatnich dniach odbyło się kilka zebrań komitetu wyborczego Chrześc. Dem., na których postanowiono odbyć w sobotę wspólne zebranie wszystkich zrzeszeń, nie wchodzących w skład t. zw. „Bloku Pracy”. Zebranie ma się odbyć w sali gospody przy ulicy Sukienniczej.

Zaproszeni są wszyscy przedstawiciele kolejowców, pocztowców, urzędników, rzemieślników, robotników itd., którzy nie przystąpili do t. zw. „Bloku Pracy” lub przekonawszy się o wątpliwych zamiarach jego protektorów odstąpili od tej roboty, póki jeszcze czas.

Na ostatnim zebraniu skonstatowano, że coś się „psuje” w tym tak okrzykanym „patriotycznym” tworze i w najbliższym czasie należy się spodziewać otwartego rozłamu z powodu niefortunnej polityki komitetu rządzonego przez „czystej krwi” endeków.

— **Niebezpieczna znajomość uliczna.** Pewien nauczyciel z Torunia zawiązał — jak to zwykle bywa — na Szerokiej bliską znajomość z pewną „dama” z polświata. Po niedługiej znajomości zauważył nasz pan nauczyciel brak portfela i 108 zł. gotówki, o czem doniósł policji, która też wnet wpadła na trop przygodnej złodziejki. Jest nią niejaka Wanda W. zamieszkała w okopach przy ulicy Sienkiewicza. Dla wielu adonisów „ulicznych” niech ten wypadek pozostanie nauczka na przyszłość.

— **Walęsanie się po torach kolejowych** — o tem każde dziecko wie — jest zakazane. Jednak bardzo często zdarzają się jeszcze wypadki, że policja takich osobników musi legitymować. W razie nieposiadania wykazu osobistego, w takim wypadku bez przykrych następstw a najczęściej bez — noclegu — na komisariacie policyjnym nie obywa się. — Przestrzegamy więc przed tego rodzaju przekroczeniami.

— **Ciekawy pomysł.** Jeden z naszych przedsiębiorców wodnych p. Kubacki wydzierżawiający łodzie sportowe przy dwóch przystankach na Wiśle, skonstruował nowy model łodzi z zapędem, podobnym do roweru, a umożliwiającym nawet na wodzie bieżącej dość szybką jazdę w górę rzeki. Nowy ten wynalazek do użytku publiczności wystawiony został przy przystanku o koło Grzyba, gdzie każdego czasu można go także oglądać.

— **Kronika policyjna** notuje w dniu 19 bm. 3 aresztowania za uprawianie nierządu i przekroczenie przepisów obyczajowych, 1 pijaka i 2 poszukiwane od dawna kobiety.

Raportów i protokołów spisano razem 10.

Stanisław Sokołowski.

## Golgota Polska na Syberji.

**Powstanie P. P. S. — Walka z polskimi komunistami. — Rozbrojenie legionu polskiego. — Zmierzch bolszewizmu i jego upadek na Syberji. — Nowe drogi. — Powstanie nowej armii polskiej.**

Dlatego by sparaliżować zamiary i dążenia polskich bolszewików, koniecznym było nietylko zorganizowanie jakiegokolwiek ugrupowania o barwach socjalistycznych, ale i prowadzenia żywej roboty przeciwstawiającej się robotcie polskich komunistów. Chodziło nam najwięcej o to, by nie demoralizowali nam świeżo zwolnionych z obozów jeńców wojennych. A komuniści mieli w ręku bardzo wielki atut, była nim giełda pracy. Pierwszeństwo w otrzymaniu pracy mieli wówczas, rzecz jasna, komuniści. Dlatego, by skutecznie walczyć z szerzącymi się wpływami ich, należało za wszelką cenę otworzyć podobną organizację polityczną o programie socjalistycznym, gdyż żadne ugrupowanie niesocjalistyczne głosu i posłuchu naówczas mieć nie mogło, była to bowiem era zwycięstwa myśli socjalistycznej wogóle. Stworzyliśmy więc grupę Polskiej Partii Socjalistycznej, do Komitetu Wykonawczego której na licznym zgromadzeniu wszedłem ja, jako przewodniczący, a pomocnik mój jako zastępca.

Mając za sobą organizację polityczną, korzystając z prawa „na istnie-

## Bolszewicy gnębią już i żydów.

Antyreligijne towarzystwo „Bezbożnik” popsulo żydom w Stanisławczuku Sądny Dzień.

Donoszą nam z Kijowa:

Bolszewicy prześladowają katolicyzm z niesłychaną zaciekleścią i stworzyli w tym celu antyreligijne towarzystwo „Bezbożnik”, które wydaje i pismo pod tym samym tytułem. Numer „Bezbożnika” przysłałem Wam w marcu br. (Był wystawiony w oknie naszej administracji! Red.)

Obecnie „Bezbożnik” poczyną się dobierać i żydom do skóry.

Jako charakterystyczny przykład przytoczę akcję „Bezbożnika” w żydowskim miasteczku Stanisławczuk na Ukrainie.

Było to na „Sądny dzień”, w którym wszyscy żydzi po całodziennym poście zamierzali udać się na modlitwę do bożnicy. Tymczasem przewodniczący rejonowego wykonawczego komitetu (Rika), jako przewodniczący „Bezbożnika” przeprowadził w synagodze „santarna” komisję i uznał, że ściany powinny być natychmiast wybielone. Za karę nałożył samowolnie kontrybucję 1000 rubli grzywny na gminę żydowską, motywując swoje rozporządzenie wyjaśnieniem, że uważa nawet modlenie się w tak brudnym miejscu za obrażenie boska. Ponieważ kara była nałożona tak niespodziewanie, a kasa gminy wyznaniowej nie posiadała tyle gotówki — przewodniczący Rika zamknął synagogę i opieczetował drzwi. Zebranych żydów przegoniono siłą. Można sobie wyobrazić nastrój „sądnego dnia” małomiasteczkowego żydostwa.

Szwargotano, pomstowano, aż wreszcie zdecydowano wysłać do dygnitarza „Bezbożnika” delegację z prośbą o

odroczenie terminu płatności kontrybucji do dnia następnego i otworzenie co rychlej świątyni.

Dygnitarz, zirytowany niesolidnością swoich klientów, zawyrokował nieustępliwie, że pieniądze muszą być przy niesione jeszcze dzisiaj i należą kwotę musi przynieść tylko „kantor” synagogi, a nie kto inny.

Ponieważ według tory nie wolno żydom w taki dzień pracować a tembardziej „trzymać w ręku pieniędzy”, rabin radził długo, jak w danym wypadku postąpić. Wreszcie wyniesiono na radzie synagogi rezolucję, że „grzech” spadnie w całości na przewodniczącego Rika. Dopiero pod takimi warunkami pieniądze zostały w urzędzie komitetu wykonawczego złożone, poczem synagoga otwarto, lecz dopiero nad samym wieczorem.

Nie inaczej dzieje się w żydowskich rytualnych rzeźniach. Dla podrażnienia i ośmieszenia zwyczajów żydowskich, władze sowieckie wydały zakaz rytualnego zabijania drobiu — na kosszer. W każdym wypadku wydawane są „pozwolenia” za pieczęcią „rajspolkoma”.

Na tem tle przychodzi do coraz częstszych rozdrażnień żydowsko-sowieckich. Z licznych konferencji komisarzy żydowskich z przedstawicielami rządowych władz bolszewickich wynika, że żydom zaczyna być w „raju sowieckim” coraz gorzej. Tymczasem mściwość rosyjskich i ukraińskich dygnitarzy względem masy żydowskiej wzrasta z każdym dniem.

## Z PROWINCJI.

LUTOWO.

Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Dnia 15 bm. odbyło się w Lutowie nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Woj. Ponieważ powyższe towarzystwo nie miało najmniejszego zaufania do b. prezesa drh. Prabuckiego, przystąpiono do wyboru nowego prezesa. W miejsce jego wybrano drh. Klóskę. Po dwugodzinnych obradach odczytano dalszy ciąg zebrania na następny dzień.

**Karuzel niemiecki.** W tym samym dniu przybył do nas karuzel, przy którym podczas biegu grano patriotyczne lieder szwabskie jak n. p. „Ja mit Herz und Hand mit dem Degen in der Hand, für's Vaterland”, — a młodzież tutejsza naturalnie im wtórowała.

Sądzimy, że coś podobnego w Lutowie drugi raz się nie powtórzy.

**LUBICHOWO.** (Stacyjne „porządczki” — Liczni czytelnicy Lubichowa skarżą się na dziw-

ne „porządczki”, jakie mają miejsce na stacji Lubichowo: peron stacyjny ma iście rosyjski wygląd. Umieszczono bowiem na peronie t. zw. nasyp, kamienie najrozmaitszego kalibru, 1—16 cm. długości i wysokości. Ma się wrażenie, jak gdyby to nie peron, lecz jakieś zbiorowisko kamieni i żwiru być miało. Zaznaczyć należy, że mieszka tu w miejscu nadzorca toru, któremu z odpowiednich stron uwagę na to zwrócono. Daremnie. Również i inspektorowi, rewidującemu szlak Czersk—Skórcz na to niedomaganie wskazano. Ów pan oświadczył nawet, że podróżujący z czasem sami przez udeptanie peronu wyrównają. Dziwne leniwość i karygodna lekomyślność. Wszak przy dobrej woli uporządkowanie peronu mogłoby nastąpić nawet w ciągu jednego dnia i już od kilku miesięcy nie mieliśmy tych stosunków rosyjskich.

**DZWIERSZNE, pow. wyrzyski.** (Nowa placówka Towarzystwa Powstańców i Wojaków). W ub. niedzielę za inicjatywą i staraniem prezesa Tow. Pow. i Woj. z Runowa p. Kaprała i p. Hadrycha odbyło się konstytucyjne zebranie, na

nie”, mogliśmy czynić na arenie publicznej pewne posunięcia, które zabezpieczyły nasz polski dotychczasowy stan posiadania. Dodam więcej, iż z tym momentem ani jeden „wiec ludowy”, zwoływany przez polskich komunistów nie odbył się bez tarć, a żadna uchwała nie zapadła w myśl intencji komunistycznych krzykaczy. Mogli oni tylko wykorzystywać swe uprzywilejowanie na arenie ogólnej administracji czy to miejskiej czy też państwowej. Byli to bądź ci bądź ludzie z pod jednego z panująca warstwa sztandaru. A wiec „urzędowo” poczeli się wtracać do pulsującego żywym tentnem życia narodowego. To, na co brakło odwagi miłoścowym rosyjskim władzom komunistycznym, spełnili nad wyraz gorliwie nasi polscy komuniści. I tu nie po raz pierwszy w życiu przekonał się, iż Polak na rosyjskim urzędzie był stokrój gorszym od Moskala.

Chęć występowania się, wykazania gorliwości, zabijała w Polakach niejednokrotnie godność narodowa. Tak było i u nas w Omsku, jak niemniej i w innych miastach Syberji, gdzie żywił polski był liczniejszy. Brak wśród „polskich bolszewików” ludzi roztropnych, taktownych, a przede wszystkim wykształconych spowodował, że szli oni na pasku podobnych sobie Rosjan i cały zasób swej energii wyłeli w kierunku niweczenia wszystkiego, co tylko posiadało charakter polski. Zamknięto więc jedyny lokal polski „Ognisko”, w którym gromadzili się Polacy. Szkoła polska; grozili na-

wet oddaniem ochronek polskich rosyjskiemu komisariatowi opieki.

Nie pomogły nasze interwencje, bo referentami tych spraw byli nasi polscy bolszewicy. I gdyby chociaż byli o tyle sprytni, że każdy lokal polski zabierali dla siebie, można by było choć od czasu do czasu z niego korzystać. Ale nie byli tak gorliwi; zgłaszali do komisji kwaterunkowej, która wspaniało myślnie lokal ów ofiarowało węgierskim komunistom, rekrutującym się z pośród jeńców austriackich.

Uwieńczeniem dzieła zniszczenia wszystkiego, co polskie, było rozbrojenie Legionu Polskiego. Prawda, było to wszystko skutkiem polityki rządu centralnego sowieców, który wszedzie po pokoju zawartym w Brześciu Litewskim, rozbrajał jednostki narodowościowe. Z tego również tytułu przystąpiono do rozbrajania stojącego na froncie korpusu Dowbór-Muśnickiego, Czechów i Serbów.

Jednak w Omsku, gdyby nie polscy bolszewicy denuncjujący stale do Sowdepu legion polski, byłby on mógł przetrwać jeszcze czas dłuższy.

Na bruku znalazło się ponownie z góra 180 żołnierzy i 18 oficerów Polaków bez chleba. Na giełdzie pracy w Omsku zameldowanych było około 6 tysięcy bezrobotnych, a otrzymać te prace można było tylko w kolejnym porządku. Jednak udało mi się wykorzystywać instrukcje straży aprowizacyjnej, na mocy której na służbę przyjmować mi było wolno tylko byłych wojsko-

którem postanowiono utworzyć w Dzwiersznie Towarzystwo Powstańców i Wojaków. O celu i zadaniach, jakie ma powyższa organizacja, przemawiał p. Fiolka z Bydgoszczy. Wszyscy obecni wciągnęli się na listę członków, a następnie wybrano Zarząd, do którego weszli pp.: Ignacy Myja jako prezes, Franciszek Miodzik — sekretarz, Wiktor Dober — skarbnik i Franciszek Koterski — komendant. Następne posiedzenie ma się odbyć za trzy tygodnie.

## Kto, co i gdzie w Bydgoszczy buduje?

Ile przybyło mieszkań? Ile bezrobotnych znalazło zatrudnienie?

W pierwszym półroczu b. r. wykończono w Bydgoszczy roboty budowlane w 56 nieruchomościach, które przyniosły 26 mieszkań (lokal) o 72 pokojach (izbach); były to przeważnie roboty małe, największe z pośród nich, to: budowa willi przy ul. Ścieżka 9 (2 mieszkania o 4 pokojach z wszelkimi wygodami), nadbudowa jednego budynku przy ul. Gdańskiej 154, budowa „Fabryki obuwi Tucholski i Figurski” przy ul. Chrobrego 4-5, magazynów i mieszkań 4-pokojowego przy ul. Kwiatowej 12-13, własność zakładów przemysłowych „Zap”, magazynu jedno-piętrowego firmy Tornow przy ul. Dworcowej 18, budowa budynku fabrycznego parterowego firmy Działkiewicz przy ul. Garbary 2-3, przebudowa budynku fabrycznego firmy Lehman przy ul. Poznańskiej 28, rozbudowa fabryki obuwi firmy Behring przy ul. Św. Trójcy 22, budowa składnicy papieru przy ul. Śniadeckich 43a, pobudowanie jednego budynku fabrycznego przy ul. Grunwaldzkiej 2-3 dla wyrobów sygnałów kolejowych przez firmę Fiebrandt i Ska, odbudowa spalonego tartaku firmy Seelig Salomon w Zimnych Wodach, rozbudowa warsztatu firmy Waltowski przy ul. Zduny 15, rozbudowa magazynu przy ul. Zduny 13, własność firmy Mazgaj, powiększenie warsztatu ślusarskiego przy ul. Gdańskiej 78, własność p. adwokata Maciaszka, budowa budynków pod fabrykę szcotek firmy „Piabama” przy ul. Promenada.

Rozpoczęte roboty budowlane w 42 nieruchomościach, mają według projektu przysporzyć 17 mieszkań o 53 pokojach; największe z nich to budowa budynku przy ulicy Ossolińskich, własność Magistratu (8 mieszkań), i budowa fabryki żarówek przy ul. Sobieskiego.

Obecnie przy budowlach jest zajętych około 150 robotników. Wskutek przebudowy i budowy nowych fabryk znalazło już zatrudnienie około 80 robotników i 20 rzemieślników.

wych, władających językiem w słowie i piśmie, a przytem trzeźwych. Te warunki, których za swych kandydatów nie mogła gwarantować giełda pracy, dały mi możność w ciągu kilku tygodni wciągnąć do straży prawie cały legion polski. Dzięki denuncjacji polskich komunistów musiałem się bardzo „ciężko” tłumaczyć przed władzą sowiecką. Łapa komunistyczna — zawiązała nad całym życiem społecznym — doprowadzała nas do rozpacz.

Jednak to położenie narazie nie było beznadziejnym wogóle; wyczuwaliśmy, że rząd ten, jako rząd ściśle partyjny, utrzymać się długo nie może, tem bardziej, iż miał przeciwko sobie chłopstwo — element najsilniejszy w Syberji. Miał go przeciw sobie dlatego, że urządził prawnie i nieprawnie rekwizycje zboża i innych spożywczych produktów. Zresztą stanowisko Czechów, wstrzymanych w swem pochodzie na Wschód w celu przedostania się do Francji, rokowało nadzieję na ich pomoc w razie zbrojnego wystąpienia.

W końcu maja 1918 r. doszły nas wieści, że w Tomsku wystąpili przeciw soviетom przybyli z frontu żołnierze, a w Nowomikolajewsku uformował się z pośród t. zw. socjalistów-rewolucjonistów rząd t. zw. Syberyjski.

Wreszcie w końcu maja zawiązały się boje z Czechami, którym pomagali oficerowie rosyjscy i żołnierze rosyjscy, zwolennicy socjalistów-rewolucjonistów. W dniu 7 czerwca bój pod Omskiem zdecydował o władzy w Zachodniej Syberji. Sowiety padły, a miejsca



# KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek 20 sierpnia 1925.

## KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Bernarda w. d. k.  
Jutro w piątek Joanny wdowy.  
Wschód słońca o godzinie 4.51.  
Zachód słońca o godzinie 7.14.

## DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 17. 8. do poniedziałku 24. 8. mają dyżur apteki:

- 1) Apteka Centralna ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

— **Bal Kawaleryjski w Grudziądzu.** W ostatnim dniu wyścigów, tj. 23. 8. urządzają Oficerowie Słuchacze Centralnej Szkoły Kawalerji w Grudziądzu bal pod protektoratem p. gen. dyw. Stefana Kasprzyckiego, w salonach swego klubu przy ul. Chełmińskiej. Bal zapowiada się doskonale, ze względu na liczny zjazd podczas tegorocznych wyścigów.

Czysty dochód przeznaczony na Pomorskie Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni.

Pozostała już niewielka ilość zaproszeń otrzymanych można w Komitecie. Adres: rotmistrz Kossowski — Grudziądz, Centralna Szkoła Kawalerji.

— **Na jarmark w Pakości,** mający się odbyć w dniu 28. sierpnia br. z powodu panującej w okolicy w zwierząt raziowych choroby, tzw. pryszczycy, sprowadzać bydła, owiec i kóz nie wolno.

— **Dyrekcja Liceum Handlowego** zawiadamia, że szkoła mieści się obecnie w pięknych lokalach gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej (Nowy Rynek 8). Dnia 1. września rozpocznie się nauka w Liceum Handlowym (dwuletnia) i na Rocznych Kursach Handlowym Żeńskim, a w połowie września rozpocznie się wykłady na kursie handlu drzewem i ziemniakami. Dyrekcja prosi o zgłaszanie mieszkań dla młodzieży zjeżdżającej z prowincji i innych dzielnic.

— **Bydgoski Urząd Pocztowy** wziął sobie do serca nasze notatki, wskazujące na brak wykazu czasu wypróżniania skrzynek do listów, bo oto blankiety dotąd próżne, widzimy dziś już wypełnione. Zwracamy uwagę, że ostatnie wypróżnienie następuje około godz. 7. wieczorem, gdzieś niedługo przed, w innych znowu ulicach po 7-ej. Kto później list pragnie wyekspedować, winien go wrzucić na pocztę główną, lub wprost na dworcę, gdzie listy co godzinę bywają wyjmowane.

— **Zmiana cennika opłat dla położnych.** Dotychczasową taryfę opłat dla położnych, Urząd Wojewódzki podwyższył o 25%. Odnosne rozporządzenie ukazało się niebawem w miejskim „Ogłoszeniu Urzędowym”.

— **Sprostowanie.** Naszą notatkę policyjną p. t. „Sprytny złodziej” uzupełniamy, że wymieniony Antoni Kwiatkowski sprzeniewierzył p. Więckowski 4 weksle na łączną sumę 2500 zł. oraz 13 sztuk akcyj firmy Juliusz Hoffmann w Zgierzu na nom. 3900 rubl. carskich.

— **Ważne dla myśliwych.** Na mocy § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15. 7. 1907 r. i § 117 u-

ich zajął rząd syberyjski, sformowany z osób postępowych i socjalistów-rewoluconistów. Na czele gabinetu stanął profesor Wologodzki (soc.-rew.), a na czele armji rosyjskiej pułk. Iwanów-Rinów, ministrem wojny gen. Griszin-Amazow. Początkowo tworzyła się ta armja z oficerów przymusowo mobilizowanych i z żołnierzy, dobrowolnie wstępujących.

Rząd rozpoczął swoją działalność pod hasłem autonomji Syberji. Jako Polak, zająłem stanowisko określone następującym zdaniem: „wstrzymywać się od czynnego udziału w wojnie domowej, gdyż nie nam stanowić o wewnętrznym ustroju Rosji”. Niejednokrotnie podkreślałem te platforme na wiecach i zebraniach dodając, iż „każda kropla krwi polskiej jest drogoceńnym skarbem, którego nie mamy prawa trwonić w chwili, gdy waży się losy istnienia niepodległej i zjednoczonej Polski.” Hasło więc nowego rządu, pod którym rozpoczął swą działalność było bardzo popularne wśród kolonii polskiej. Autonomia zapewniała bowiem Polakom poważniejszy udział w życiu politycznym tej prowincji, aniżeli przy centralizacji władzy rosyjskiej, a powtórze ze względu na swe bogactwa naturalne Syberja szybciej uzyskałaby niezbędny dla uprzemysłowienia kraju kapitał, co również przyczyniłoby się do wzrostu dobrobytu naszej kolonii.

Wychodząc z założenia, że nowo formujący się rząd syberyjski stać będzie na stanowisku uchwały rewolucyj-

stawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30. 7. 1883 r. ustanawia się na obszarze Województwa Poznańskiego odmienny od przepisów prawnych termin ukończenia czasu ochrony na rok 1925 dla kuropatw, tak że czas ochrony kończy się z piątkiem 21. sierpnia 1925 r., a czas polowania rozpoczyna się z sobotą dnia 22. sierpnia 25 r.

— **Ruch chorych w Kasie Chorych.** Według zestawienia Urzędu Statystycznego na rachunek Kasy Chorych w Bydgoszczy udzielili miejscowi lekarze porad lekarskich 196739. Porad w gabinetach lekarzy prywatnych udzielono 188769 w domu 7970. W szpitalach leczono 819 osób w ciągu 12261 dni, w sanatoriach 114 osób w ciągu 2062 dni, w zakładach położniczych 79 osób w ciągu 778 dni, w zakładach hejoterapeutycznych 3375 osób czyli ogółem leczono się 88893 osób (% ogólnej liczby ludności miasta Bydgoszczy).

— **Koło śpiewu przy Towarzystwie Oświatowo-Religijnem** odbyło swoje zebranie dnia 6 bm. w lokalu p. Kleinerta, IV słuza. Po zagajeniu i powiadomieniu zebranych o celu zebrania przez prezesa p. Jagodzińskiego, prezes okręgowy kół śpiewaczych p. Janicki wygłosił krótkie przemówienie, zachęcając śpiewaków do punktualnego uczęszczania na lekcje śpiewu oraz wyjaśnił o wartości moralnej i kulturalnej wynikającej z pieśni polskiej dla narodu. Również przemawiał p. Stróżyński, który przedstawił: jakie zadanie ma towarzystwo śpiewacze i czemu należy się pielegnować pieśń polską.

Na propozycję prezesa p. Janickiego uchwalono jednogłośnie, że Koło śpiewu przy T-wie Oświatowo-Religijnem będzie miało nazwę: Koło śpiewu „Szopena.” W końcu prezesa p. Jagodziński powiadomił, że lekcje śpiewu odbywać się będą w każdy czwartek w tygodniu, o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Kleinerta pod kierownictwem p. dyrygenta Waligórskiego.

— **„Dzieci Francji”** jako obraz historyczny, wyróżnia się wśród wielu, które są na ten sam temat tworzone, że jest wspaniałe wyreżyserowane z ogromnym nakładem kosztów, przetykane życiem i ruchem naturalnie utrzymanym w ciągu akcji, dają widzowi zupełnie naturalne złudzenie rewolucji z bliska obserwowanej. Kino Krystal najwidoczniej dąży do jednego celu, do zadowolenia zwolennika kina pod każdym względem: estetycznym i emocyjnym, bo takie walory ma obraz obecnie wyświetlany. — **Naddprogram i-gryzka olimpijskiej w Paryżu:** gimnastyka i pływanie.

— **„Konduktor Nr. 1492”** arcywesoła komedia w 7 aktach ukazała się dziś na ekranie kina Liberty, którego dyrekcja stara się dostarczyć publiczności jaknajwięcej rozrywki pogodnej i beztrudnej. Dostarczy nam śmiechu w powyższej farcie właśnie konduktor, przewożący widzów tramwajem pełnym arcyzabawnych scen i sytuacji.

## Kronika policyjna.

— **Ujęto w dniu wczorajszym:** 6 pijaków, 1 osobnika za sprzeniewierzenie, 1 złodzieja oraz 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.

— **Oszustwo.** Łobuz Władysław Krajczyński z ul. Chocimskiej 7 udał się do żony p. Alfreda Belica i poprosił ją o 300 zł. dla jej męża, która mu rzeczywiście wydała, nie wiedząc, że tenże wziął je dla siebie.

Energiczne postępowania śledcze naszej policji przyczyniły się do tego, że pan-brat dostał się do aresztu.

nej narodu rosyjskiego (z dnia 29 marca), w sprawie polskiej, dałem natychmiast inicjatywę do stworzenia Polskiego Ciała Reprezentacyjnego, które by posiadało całą pełnię władzy przy pertraktacjach z rządem rosyjskim, dotyczących obrony interesów, zamieszkałych na terenie Syberji, Polaków. W tym celu zwróciłem się z odnośną odezwą do wszystkich organizacji społecznych i politycznych w Omsku, by wzięły udział w ukonstytuowaniu się tymczasowej Rady Zjednoczonej, która by na razie była niejako chwilowym rządem emigracji na Syberji, do chwili wyłonienia tegoż, droga wyborów, na ogólnosyberyjskim zjeździe Polaków. Po kilkudniowych debatach i ostrej dyskusji udało się nam stworzyć taką Radę, w skład której wchodziło czternaście przedstawicieli, istniejących w Omsku organizacji, i z łona której, jako stałe urzędujący organ wybrano prezydium z 5 osób (Sokołowski, Budkowski, Pokładzki, Gapszewicz i Paluch). W celu poinformowania Rządu Syberyjskiego o stanowisku Polaków, zredagowałem szkielet deklaracji, omawiającej trzy najważniejsze punkta: 1-szy — prawa Polaków jako cudzoziemców, 2-gi — asygnowanie przez Rząd środków na zapomogi dla wygnańców, 3-ci — przyznanie jeńcom Polakom praw obywateli Polski, ipso facto zwolnienia ich z obozu. Sprawę armji polskiej zastawiliśmy na razie na uboczu, licząc się z faktem samorzutnie powstałego Pułku Strzelców Polskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Kradzież roweru.** Janowi Dudziakowi, stolarzowi z ul. Ułańskiej 11, w czasie gdy on załatwiał pewne sprawy w P. K. U. jakiś osobnik skradł rower męski nr. 279051.

— **Maszynę do pisania firmy „Adler”,** skradziono niejakiemu Gabrielowi Kurtowi, zamieszkałemu przy ul. Naruszewicza 2. Sprawcy nie ujęto.

— **Wojewoda Bniński w Żninie.** W numerze wczorajszym zamieściliśmy korespondencję ze Żnina, która mówi o pomocy wojewody Bnińskiego w tem mieście. W pierwszych wierszach mylnie wydrukowano nazwisko: zamiast wojewoda Bniński — wydrukowano woj. Wachowiak, co niniejszem prostujemy.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. Konstani Lewandowicz Bydgoszcz.** Sprostowania nie umieścimy, 1) ośmieszylibyśmy się tą polszczyzną (nim Pan zacznie pisać do gazet, naucz się Pan wpięć po polsku. 2) nie zawiera ono żadnych istotnych sprostowań.

**Hedowcy drobia.** W piątek, 21. bm. wiecz. o godz. 8. posiedzenie u Wicherta. Uchwały co do wystawy.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

20436a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VII.** W niedzielę 23 sierpnia o godz. 4 po poł. w lokalu p. Komornickiego ul. Toruńska nadzwyczajne walne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

20417a) **Tow. scen. „Zgoda” Bydgoszcz.** Z uzyskaniem sceny odbywać się będą odąd regularnie w myśl przepisów lekcje scen. Lekcja pierwszej sekcji przypada w piątek o godz. 7½ wieczorem na sali p. Kaubego przy ul. Wrocławskiej (4-ta słuza). Tamże przyjmują się zapisy na statystek i statystów. O liczny udział prosi Zarząd.

20444) **Wolny Cech Stolarski, Bydgoszcz** obchodzi w niedzielę dn. 23 bm. poświęcenie sztandaru. Zbiórka wszystkich członków rano o godz. 8-mej w ogrodzie Patzera. Ubiór czarny, cylinder, białe rękawiczki i krawatkę. Porządek dalszej uroczystości wynika z programu. Zarząd.

**T. Kosicki,** cechmistrz.

20416a) **K. S. „Brda.”** Z powodu bardzo ważnych spraw schadzka koleżeńska w sobotę 22 bm. w lokalu p. Formelly ul. Warszawska. Uprasza się o punktualne stawienie się na godz. ¼8. Trening lekkoatletyczny w piątek w szkole oficerskiej. Uprasza się o zapłacenie wpisowego na zawody lekkoatlet. do dnia 21 bm. Późniejsze zapłacenie nie przyjmują się. Kierownik.

20400a) **Związek Niższ. Prac. Pocz. Telegr. i Telef. Kolo miejsc. Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 22 sierpnia br. a nie jak mylnie podano w „Dzien. Bydg.” nr. 190, na sali p. Mellera, pl. Piastowski, o godz. 7½ wieczorem. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie każdego członka. Zarząd.

20414a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie odbędzie się dzisiaj w czwartek dnia 20. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu 3 Maja pl. Piastowski. Z powodu bardzo ważnych spraw na prządku dziennym uprasza się wszystkich kolegów o punktualne i liczne przybycie. Zarząd.

20325a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Posiedzenie zarządu w czwartek 20 bm. o godz. 8-mej u Lengninga. Przyjeżdża Komitet z Inowrocławia. Komplet pożądan! Prezes.

20362a) **Tow. Młodz. Polskiej „Patria.”** Schadzka koleżeńska odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. ¼8 na sali p. Mellera przy Placu Piastowskim. O liczny udział członków i kandydatów prosi Prezes.

20326a) **Związek Niższych Pracowników Pocz. i Telef. Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 20 bm. o godz. 19.30 na sali p. Mellera, pl. Piastowski. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie każdego członka. Zarząd.

20338a) **Tow. śpiewu „Dzwon.”** Lekcja chóru męskiego w czwartek 20 bm. o 7½ w lokalu p. Strzelczyka (dawn. p. Nowaka) ul. Jasna nr. 20-21. Lekcja chóru mieszanego w tenże czwartek wypada z powodu remontu lokalu. Następna lekcja w wtorek 25 bm. Zarząd.

— **„Kółko Śpiewackie Czyżkowsko.”** W piątek dnia 21 bm. odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 8-mej wieczorem na salce parafjalnej. — Komplet koniecznie pożądan.

Panowie, mający zamiłowanie do śpiewu mogą się zapisywać na członków powyższego kółka. Zarząd.

**WITKOWO. (Jarmark)** W środę, dn. 28. sierpnia 1925 odbędzie się w tut. mieście jarmark ogólny. Spędzają regatę, z miejscowości nie objętych zarzą p. l. jest dozwolony z przestrogami obowiązujących przepisów policyjno-weterynaryjnych

## NADEŚLANE.

### List otwarty

do

Pana Prezydenta  
miasta Bydgoszczy

Dr. Bernarda Śliwińskiego

Ja wdowa po śp. Józefie Koniecznym, współwłaścicielu kawiarni „Wielkopolanka” zapytuję Pana Prezydenta, dlaczego wydał polecenie zamknięcia i opieczetowania lokalu „Wielkopolanka”, dlaczego pozbawił możliwości utrzymania się wdowę i sierotę właśnie w dniu pogrzebu męża i ojca?

Personel obecny przy zamknięciu lokalu oświadczył mi, że z polecenia Pana Prezydenta zamknięto i opieczetowano lokal rzekomo, z powodu wygaśnięcia koncesji na wyszynk alkoholi po śmierci koncesjonarjusza, mego śp. męża.

Temu wyjaśnieniu nie mogę dać wiary z następujących powodów:

I. Pan Prezydent nie posiada kompetencji do rozporządzenia w sprawach dotyczących koncesji na wyszynk alkoholi, jedynie kompetentnym w tej sprawie jest Urząd Akcyzowy

II. Ustawa o monopolu spirytusowym daje wdowie prawo zlikwidowania wyszynku w ciągu 6 miesięcy od dnia śmierci koncesjonarjusza, odpowiednio zezwolenie już otrzymałam z Urzędu Akcyzowego.

III. Nawet gdyby wrew wszelkim ustawom, Pan Prezydent Miasta posiadał niezwykłą moc natychmiastowego zamykania wyszynku alkoholi, to jakim prawem zamknięto mi lokal, w którym mogę sprzedawać potrawy i napoje bezalkoholowe nawet po wygaśnięciu koncesji na wyszynk?

A jednak w dziwnym świetle przedstawia się sprawa, bo gdy przeciw zarządzeniu Pana Prezydenta otrzymaliśmy uchylającą uchwałę Sądu i nakaz bezwzględny otwarcia naszego lokalu, Pan Prezydent oświadczył memu współnikowi podczas telefonicznej rozmowy, że „das gibts nicht” i ze szczególnym zainteresowaniem oświadczył, że uchwałę Sądu nie uznaje i obiecał „postawić się na tylnie nogi” celem niedopuszczenia do otwarcia lokalu.

Panie Prezydencie, Ojciec Miasta raz mi wytłumaczył dlaczego okazujesz tak wielkie zainteresowanie tą sprawą wychodzącą na moją niekorzyść, a nawet zmierzasz przeciwstawić się uchwałom Sądowym, których nienaruszalność gwarantuje konstytucja?

Dotychczas wiadomo mi, że mój mąż miał przeciwnika p. Pfefferkorna, który doprowadził go do ruiny eksmisjami i ciągłymi skargami, obecnie doświadcza, że Pan Prezydent swymi zarządzeniami mógł mnie pozbawić możliwości zapłacenia za pogrzeb i zarobienia na utrzymanie dla siebie i nieletniego dziecka.

Za rozpacz jaką ogarnęła mnie na skutek Twojego Panie zarządzenia bezpośrednio po śmierci, a w dniu pogrzebu mego śp. p. męża Józefa Koniecznego, racz przyjąć Panie publicznie podziękowanie od wdowy i sieroty

z poważaniem  
za siebie i dziecko

**Olga Konieczna**

# DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

**DRUKARNIA BYDGOSKA**  
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego  
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

## 12. Państw. Loteria Klasowa

65.000 losów — 32.500 wygranych i 1 premja. 20408

Główne wygrane: 1 premja po 250.000 zł  
2 wygrane „ 150.000 zł  
2 „ „ 100.000 zł  
2 „ „ 50.000 zł

Ciągnięcie I. klasy 14 i 15 października r. b.  
Cena losu do każdej klasy: ¼ - 40, ½ - 20, ¼ - 10 zł.

Kolektura Loterii Państwowej  
**M. Relewska, Bydgoszcz, Dworcowa 17.**

**Dom** z obszernymi magazynami, wśródmięsciu, nadający się na hurtownię lub fabrykę, z wolnym mieszkaniem zaraz na korzystnych warunkach na sprzedaż. Oferty pod „M. O. D.” do bura ogłoszeń „Par”. Bydgoszcz, Dworcowa 72. (20001)

**Tanio** można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowa i Gdańskiej. Upr. się wiedzających o wskazane moje Damu Komisowego, Pomorska 6. (13466)





# DZIAŁ GOSPODARCZY.



## Centralna komisja dla przywozu będzie regulowała nasz import.

Warszawa, 18. 8. (PAT) W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dz. U. R. P. Nr. 80, pozycja 553) odbyła się dnia 17 bm. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem naczelnika p. Sygietyńskiego konferencja przedstawicieli Izby Handlowych oraz społeczno-zawodowych organizacji handlowo-przemysłowych. Po przedstawieniu obecnej sytuacji, wywołanej nadmiernym importem, p. naczelnik Sygietyński przedstawił wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczący technicznego wykonania tego zarządzenia. Wniosek ten polega na tej zasadniczej podstawie, iż podział kontyngentu, określony przez M. P. i H. zostaje powierzony wyłącznie przedstawicielom handlu i przemysłu bez współdziałania urzędników Ministerstwa. Po dłuższej dyskusji obracającej się przeważnie w dziedzinie podziału kontyngentu pomiędzy poszczególne dziedziny (wniosek przedstawiony przez Izbę handlową w Poznaniu) uchwalono ostatecznie następujący sposób wprowadzenia w życie zarządzenia regulamentacji: Powołana zostanie do ży-

cia centralna komisja do spraw przywozu, złożona z 18 członków, a mianowicie członków przedstawiających 9 Izby handlowych, 3 członków przedstawiających centralny związek polskiego przemysłu i handlu w Warszawie, 3 członków przedstawiających stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie i 3 członków przedstawiających centralę związku kupców w Warszawie. Centralna komisja opracowywać będzie wnioski, dotyczące pozwoleń w granicach przyznanego przez Ministerstwo kontyngentu na podstawie zaopiniowania podań importerów przez Izby i instytucje odpowiednie. W tym celu importerzy składać będą podania do M. P. i H. za pośrednictwem Izby handlowych i organizacji społecznych, które je prześlą do centralnej komisji zaopiniowane. Każda z organizacji ogłosi w swoim rejonie w prasie odpowiednie zarządzenia. Uchwalono w zasadzie, iż podania mają być złożone do dnia 21 sierpnia br. w poszczególnych organizacjach. Posiedzenie centralnej komisji w sprawie podziału koncesji odbędzie się w dniu 3 września br.

## Sole potasowe w Polsce.

Do niedawna był Kałusz (Wojew. Stanisławowski) jedynym miejscem w Polsce, w którym wydobywano sole potasowe, głównie kainit i sylwinit. W lecie 1923 roku zaczęto wydobywać sól potasową (kainit) także na terenie żupy solnej w Stebniku, koło Drohobycza. Linja, łącząca te dwie miejscowości wytyka pas ziemi, około 76 km. długi, i 3-4 km. szeroki, w którym pomiędzy Kałuszem a Stebnikiem leżą miejscowości z wybitnymi śladami soli potasowej i źródłami wody mineralnej gorzkiej, j. np. w Pojle koło stacji kolejowej w Kałuszu, w Turzy Wielkiej, Morszynie, Lisowicach i Truskawcu koło Drohobycza. Oprócz tych miejscowości znany źródła gorzkiej solanki w kilku innych punktach w Karpatach na południowy wschód od Kałusza i w okolicy Otyni na Pokuciu.

Podkarpackim solom potasowym towarzyszą sól kuchenna, gips, anhidryt itp. W dolnej, t. zw. podsolnej części łańcuszki występuje obfita solanka i gaz ziemny, który natrafiono po raz pierwszy wierceniem, założonym niedaleko od kałuskiej żupy solnej w głębokości 400 mtr., a który wydobywał się z głębokości 876 mtr. w początkowej ilości około 100 m. sześć. na minutę.

Wydobywanie soli potasowych w Kałuszu i Stebniku zajmuje się spółka „Teps“, w której Skarb Państwa posiada w spółdzielnie po b. Galicyjskim Wydziale Krajowym 4. udziału. Kopalnia w Kałuszu była wystawiona kilkakrotnie na działo wojenne, połączone z pozarem miasteczka Kałusza, przyczem kopalnia uległa poważnym zniszczeniom.

Z wydobytych w r. 1923 w Kałuszu i Stebniku przeszło 61.000 tonn soli potasowych użyto dla celów rolnictwa 47657 tonn, z czego przypadło na Wielkopolską i Pomorze około 50 proc., na Kongresówkę i Kresy Wschodnie 34 proc., na Małopolską 13 proc., a na wojew. Śląskie 3 proc. przyczem z Niemiec sprowadzono do Polski w tymże roku 112837 tonn. W całej Polsce wynosiło zapotrzebowanie nawozów sztucznych potasowych w roku 1923 160454 tonn. Przed wojną było zapotrzebowanie obecnych dzielnic Polski w sole potasowe daleko większe. W 1913 r. sprowadzono z Niemiec 511815 skoncentrowanych soli potasowych, a z Kałusza 13663 tonn kanitu. To rażąco mniejsze zapotrzebowanie nawozów sztucznych potasowych, w 1923 r. tłumaczy się niekorzystnymi koniunkturami, które wstrzymywały rolników od większej inwestycji w gospodarstwo rolne.

Terenem niedalekiej przyszłości można nazwać olbrzymi obszar, obejmujący przeważnie część województwa Poznańskiego i Łódzkiego, oraz północno-zachodnią część województwa Kieleckiego. Na tym obszarze zostały odkryte za pomocą wiercen w Szubinie, w Szaradowie i pod Inowrocławiem, dalszy ciąg żuzy soli potasowych, które w Niemczech są przedmiotem olbrzymich eksploatacji górniczych. O bogactwie tych żuzy soli potasowych daje nam przybliżone pojęcie wielka produkcja tych soli w Niemczech, która wynosiła w 1913 r. 11.6 milj. tonn, a w 1923 r. bez Alzacji 9 milj. tonn.

## Handel materiałami budowlanymi i wyrobami ceramicznymi.

Obroty handlu zagranicznego Polski w zakresie materiałów budowlanych i wyrobów ceramicznych, uległy w roku 1924 pewnemu zmniejszeniu. Przyczyniły się do tego zarówno zastój w ruchu budowlanym,

jak i kryzys na rynku pieniężnym i kredytowym, wtrącający cały szereg cegielni i fabryk materiałów budowlanych oraz ceramicznych w fatalne położenie. Zmniejszenie się obrotów stoi w związku z zmniejszeniem produkcji krajowej, zwłaszcza w dziedzinie wywozu. Przywieziono w ciągu tego roku do Polski z rozmaitych krajów a przede wszystkim z Niemiec 3 168,999 g rozmaitych materiałów w tej kategorii, wartości ogólnej 15 518 tys. złp., co stanowi 1.1% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast w tym samym czasie 2 984,488 g tych samych towarów wartości 4 466 tys. złp. Należy zauważyć, że wywóz w końcu omawianego roku był stosunkowo znacznie mniejszy, niż na początku. Do naszych odbiorców należy w pierwszym rzędzie zaliczyć Niemcy, Austrię, Czechosłowację, Rumunję i Prusy Wschodnie.

## Polski handel produktami spożywczymi.

Rezultaty obrotów zagranicznych produktami spożywczymi w roku 1924, nie przyniosły Polsce tych korzyści handlowych, jakich należałoby się spodziewać ze względu na charakter kraju i nadzieję pokładane w wywozie tego jednego najważniejszego artykułu eksportowego. Pod względem zróżniczkowania geograficznego rynków zbytu, handel artykułami spożywczymi przedstawiał wielką różnorodność, aczkolwiek i w tym wypadku Niemcy były największym naszym dostawcą i odbiorcą. Przywieziono w okresie sprawozdawczym do Polski 405 491 tonn rozmaitych produktów spożywczych wartości 235 350 tys. zł, co stanowi 19.3% ogólnego przywozu do Polski, wywieziono natomiast w tym samym czasie 1 036 761 tonn towaru tej samej kategorii wartości 3 03 434 tys. zł, t. j. 24% ogólnego wywozu z Polski. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosiła 106.3%. Wobec zastosowania regulamentacji w r. b. cyfra przywozu prawdopodobnie ulegnie znacznemu zmniejszeniu.

## Polski handel odzieżowy i konfekcyjny.

Polski handel odzieżowy i konfekcyjny w roku 1924, ze względu na całokształt bilansu handlowego dał wyniki bardzo niekorzystne. Wywieźliśmy załedwie 13.8% towarów importowanych do Polski. Ogółem w ciągu tego roku przywieziono do Polski z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Anglii, Włoch i Francji 20 919 g towarów odzieżowych i konfekcyjnych wartości 68 569 tys. złp., co stanowi 4.6% ogólnego przywozu do Polski. Wywieźliśmy natomiast załedwie 4 288 g tego samego towaru, wartości 9 456 tys. złp. t. j. 0.7% ogólnego wywozu z Polski. Cyfry te są tembardziej charakterystyczne, że stan przemysłu odzieżowego i konfekcyjnego pozwala na znaczne polepszenie sytuacji. Sfery kupieckie stwierdzają wzmożony popyt w kraju na towary zagraniczne w ciągu okresu sprawozdawczego, co niezawodnie jest przyczyną tak wysokiej cyfry towarów importowanych.

## W sprawie wywozu węgla polskiego do Włoch.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Związku Izby Przemysłowo-Handlowych w Polsce, zamierza zwrócić się do polskich sfer przemysłu węglowego, celem wzbudzenia większego zainteresowania rynkiem włoskim. Należy zauważyć, że głównym artykułem zbytu we Włoszech powinien być i mógłby być węgiel. Usiłowania w tym kierunku podjęte przez Poselstwo Polskie w Rzymie pozostały bez żadnego poparcia ze strony naszych towarzystw kopalnianych. Sprzedano dotychczas załedwie jedną partję węgla polskiego do Włoch i załedwie jedno towarzystwo kopalniane K. S. Plozes na Śląsku wysłało jednego agenta. Wobec silnie rozwiniętej akcji angielskiej i niemieckiej, mającej na celu powiększenie zbytu węgla z tych krajów do Włoch, konkurencja polska przedstawia się niezwykle blado i zdradza wszelkie cechy zaniedbania. Brak jakiegokolwiek organizacji eksportowej w Polsce powoduje takie warunki, w których włoski nabywca węgla musiałby czynić zakupy w Katowicach i sam organizować transport. Poselstwo może zrobić wszelkie obliczenia, wzbudzić zainteresowanie, ułatwić i poprzeć transakcję, nie może jednak węgla sprzedawać, gdyż niema i nie może mieć pełnomocnictwa od prywatnych towarzystw kopalnianych, czy handlowych. Niedbalstwo naszych sfer przemysłowych i handlowych przejawia się w tym wypadku, aż nazbyt jaskrawo.

## Eksport węgla, a wojna ekonomiczna z Niemcami.

Obecna wojna ekonomiczna z Niemcami najbardziej daje się we znaki z powodu ograniczenia eksportu węgla. Okazuje się jednak, że przy pewnym wysiłku umiemy się obejść spokojnie bez rynku niemieckiego i skierować nasz wywóz ze Śląska do krajów, będących dotychczas niewielkimi odbiorcami naszego węgla.

Już pierwsze miesiące naszej polityki w tym kierunku, dały pozytywne wyniki, o czem najlepiej świadczą podane niżej cyfry.

	Eksport w tysiącach ton.		
	Przeciętna miesięczna za pół roku 1925.	Czerwiec 1925	Lipiec 1925
Niemcy	474	287	—
Austria	178	154	178
Czechy	43	49	58
Węgry	33	41	50
Rumunja	10	7	11
Jugosławja	9	14	11
Włochy	—	—	1
Szwajcaria	2	2	3
Kłajpeda	1	1	2
Łotwa	1	2	6
via Gdańsk	31	44	92
Razem	782	601	412
Eksport za wyłączeniem Niemiec	308	314	412

Z cyfr powyższych wynika, że eksport węgla śląskiego na rynku pozaniemieckim wzrósł w ciągu lipca o 104 tysięcy tonn, czyli o 33% w porównaniu z cyfrą przeciętną za pierwsze półrocze rb.

W szczególności wyróżnia się wzrost wywozu przez Gdańsk, który prawie potroił się. Na zwiększenie to składają się głównie nowe sprzedaże do Szwecji (32 tys. ton) Danji (15 tys. ton), i sprzedaż na statki (bunker).

Niewątpliwie przyszłe miesiące przyniosą dalsze polepszenie się sytuacji eksportowej, a osiągnięcie normalnej wysokości eksportu miesięcznego jest kwestją tylko czasu i inicjatywy prywatnej, którą rząd polski powinien poprzeć wszelkimi sposobami.

## Węglowe zawieszenie broni.

(Korespondencja własna)

Łondyn, w sierpniu.

Kryzys w czarnym ładzie angielskim, jak wszystko w tym kraju pełnym tradycji i poszanowania praw i obyczajów, rozwija się stopniowo. Pomimo wielkiego naprężenia nie spada na głowy obywateli W. Brytanji, jak ciężka a niespodziewana katastrofa. Przeciwnie, wszystkie czynniki zainteresowane pomimo daleko idących sprzeczności, czynią wysiłki, aby znaleźć podstawę do porozumienia. Naturalnie, że inicjatywa i kierownictwo układów jest całkowicie w rękach rządu, który usiłuje wzajemnie zwalczające się interesy pogodzić i znaleźć drogę wyjścia w imię interesów commonwealth'u.

Rokowania, toczone się od szeregu dni i wstrzymujące gwałtowny wybuch kon-

fliktu dowodzą, że od 1921 r. Anglja nie stała wobec tak poważnego zatargu w życiu gospodarczym, jak obecny. Górnicy stwierdzili w układach, że poprą ich transportowcy i kolejarze, a więc parę milionów zorganizowanych robotników. Tymczasem zapasy węgla na kolejach i fabrykach wystarczyć mogą załedwie na 2 tygodnie. Nic dziwnego, że rząd p. Baldwin, chcąc odsunąć kryzys, zaproponował na razie udzielenie pomocy państwowej przedsiębiorcom węglowym dla usunięcia deficytu w ich gospodarce. Naturalnie, że taki środek może mieć sens tylko o tyle, jeżeli w czasie subsydjowania przedsiębiorstw znajdzie się sposób na usunięcie przyczyn obecnej sytuacji krytycznej, w których 500 szybów zamknięto, a 50% pozostałych produkuje z deficytem. Rząd p. Baldwin musiał się zdecydować na taki krok jeszcze i dlatego, że mieszana komisja, pracująca nad rozstrzygnięciem kwestji, stwierdziła, że do pewnego stopnia kryzys spowodowała polityka finansowa rządu. Prezes komisji w votum separatum do protokołu oświadczył, że główną przyczyną kryzysu jest powrót do złotego kursu funta szterlinga.

Komisja wogóle stanęła na stanowisku, że zmniejszenie produkcji nie jest wynikiem wyłącznie zmniejszenia dnia pracy do siedmiu godzin i uznala żądanie robotników co do zagwarantowania minimum płacy za uzasadnione.

Ta sama komisja obliczyła straty, które Anglja poniosła z okazji strajku 1921 r. Rachunek ten wyglądał tak: straty z powodu zmniejszenia wywozu — 40 milj. f. szt., zapomogi dla bezrobotnych 33 milj. f. szt., i dodatkowa płaca robotników — 13 milj. f. szt., ogółem 66 milj. f. szterlingów.

Wszystko to, co skarb dopłaci ewentualnie, aby zapobiec strajkowi, jest dwa albo trzy razy mniejsze od tego rachunku.

Bezpośrednie niebezpieczeństwo zawieszenia prac w czarnym kraju dzięki pracowitej komisji na razie minęło, ale nie usunięto go zupełnie, wisi ono jak groźna chmura nad życiem Anglii i niewątpliwie poniekąd paraliżuje swobodę jej ruchów w dziedzinie dyplomatycznej.

## Wyrabianie gazu w głębi kopalni węglowych.

Znany angielski fizyk Sir William Ramsay zakomunikował światu uczonemu, że od dłuższego czasu pracuje nad projektem, który wywoła przewrót w górnictwie węglowym. Plan jego dotyczy sposobu przemieniania węgla kamiennego w głębi ziemi w gaz, tak, bez wydobywania węgla kamiennego na powierzchnię możnaby energję jego używać przez spalenie gazu dostarczonego rurami z kopalni w rozmaitych zakładach przemysłowych a przede wszystkim w elektrowniach. Według zdania Ramsay'a, który dla swego niezwykłego projektu opracował nawet konstrukcyjne modele, koszt energii w ten sposób uzyskanej dla elektryfikacji kolei i dla przemysłu byłby zredukowany do jednej piątej.

## Warunki powstania pierwszej fabryki samochodowej.

P. Stefan Tyszkiewicz, z którego inicjatywy powstał projekt założenia pierwszej fabryki samochodowej w Polsce, uzależniła stworzenie tej fabryki od wyniku pertraktacji z M-stwem Spraw Wojsk. i M-stwem Robót Publ. w sprawie zagwarantowania pewnej ilości zamówień rządowych: Prócz tego inicjator zwrócił się do M-stwa Przemysłu i Handlu z prośbą o możliwe ulgi dla nowopowstałego przemysłu, oraz w tym celu aby na zasadzie opinji tego M-stwa co do korzyści płynących dla życia gospodarczego Polski, z powodu powstania krajowej fabryki samochodów, uzyskać od M-stwa Skarbu zaliczkę w wysokości 750 tys. złp. a konto pożyczki. Jeśli wyniki pertraktacji z kolami rządowymi okażą się pozytywnymi, w ciągu 6-ciu miesięcy projektowana fabryka będzie mogła wypuścić na rynek pierwszą partję samochodów marki polskiej w ilości kilkuset.



**Sprostowanie.**

W związku z artykułem p. tyt. **Nowa reglamentacja przywozu towarów**, zamieszczonym w nr. 189 naszego pisma, nadesłała nam tut. Izba Przemysłowo-Handlowa następujące sprostowanie:  
 „W ustępie omawiającym kompetencje Centralnego Komitetu Przywozowego oraz manipulację opiniodawczą zakradła się omyłka drukarska, którą niniejszym prostujemy. Zdanie powyższe winno brzmieć: ...Na podstawie tej opinii zezwala Ministerstwo następnie w myśl rozporządzenia z 7 sierpnia 1925 r. (Dz. U. nr. 80, poz. 553) na przywóz towarów i zawiadania o tem wprost zainteresowane firmy, które opłacają Ministerstwu tytułem kosztów manipulacyjnych 4 pro mille — nie zaś, jak błędnie podano, 4 procent.“

**źródło zysków.**

Polska sprowadza rocznie za 10.000.000 zł. różnego rodzaju roślin lekarskich. Większa część tych artykułów jest wwożona do nas w postaci taniego surowca - inne zaś z dużym powodzeniem mogłyby być wyprodukowane przez naszych rolników. Do jakiego stopnia uprawa roślin lekarskich może okazać się przedsiębiorstwem zyskowym, widać z poniższego porównania:  
 plon z 1 morga żyta przedstawia wartość 270 zł.  
 „ pszenicy „ 400 „  
 „ buraków „ 400 „  
 „ piclunu „ 630 „  
 „ słazu „ 1700 „  
 „ mięty „ 2000 „  
 „ gorzkniku „ 10.000 „  
 Składniad - nieliczni producenci nasi ziół lekarskich - zarzucani są żądaniem przetworców zagranicznych, zgłaszających się po wielkie ilości surowca. Wskazuje to, że kraj nasz — przy odpowiedniej zorganizowanej technice przerobu roślin lekarskich — mógłby zaspokoić potrzeby wewnętrznego rynku, powtórze — że wzmozona, i rozwinięta uprawa tych roślin — znalazłaby zawsze zapewniony i niemal nieograniczony zbyt zagranicą.

**Produkcja przemysłu papierniczego.**

Produkcja przemysłu papierniczego za I półrocze 1925 r. wyniosła 36.700 tonn. Za ten sam okres roku 1924 — 22.680 tonn. Wzrost więc wynosi 60%. Zaznaczyć należy, że obecna produkcja przekroczyła produkcję przedwojenną wszystkich papierni na ziemiach Polski.

**Obroty zagraniczne w przemyśle papierniczym za I terejał rb.**

Wywóz papieru w mies. styczniu za sumę 199.400 złp. przywieziono za I mln 190 tys. złp. W lutym: wywóz 267.100 złp przywóz 1.294.000 złp. W marcu: wywóz 268 tys. złp. przywóz 1.827 tys. zł. W kwietniu wywóz 323 tys. złp. przywóz 1.519 tys. złp. Z cyfr powyższych widać, że bilans przemysłu papierniczego jest wybitnie pasywny. Powiększanie się przywozu papieru świadczy o wsrosie czytelnictwa i potrzeb kulturalnych.

**Wszchświatowa wystawa w Ameryce.**

W roku 1926 ma się odbyć w Filadelfji dla uczczenia 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej olbrzymia wszchświatowa wystawa, w której do wzięcia udziału zostały urzędowo zaproszone przez rząd amerykański wszystkie mocarstwa europejskie, a między innymi i Polska.

**Kto strajkuje, traci prawo do służbowego mieszkania. Doniosły wyrok warszawskiego Sądu Apelacyjnego.**

Warszawski Sąd Apelacyjny rozstrzygnął w dniu 7 bm. niezwykle doniosłą sprawę eksmisji pracowników folwarcznych, którzy wiosną br. przystąpili do strajku rolnego, na skutek czego otrzymali ze strony swych pracodawców wezwanie do opuszczenia swych mieszkań. Warszawski Sąd Apelacyjny rozstrzygnął zatarg na niekorzyść pracowników,

uważając, iż przez przystąpienie do strajku zerwali oni umowę najmu, wskutek czego eksmisja stała się prawnie usprawiedliwiona. Wyrok Sądu Apelacyjnego otrzymał rygor tymczasowego wykonania, przypuszczając jednak należy, że cała sprawa znajdzie się jeszcze w Sądzie Najwyższym, jako instancji ostatecznie decydującej.

Wystawa w Filadelfji ma wydatnie dorobek ludzkości we wszystkich bez wyjątku dziedzinach życia. Inauguracja wystawy ma nastąpić w kwietniu roku przyszłego, a wystawa trwać będzie do grudnia 1926 roku. Liczba osób, mających zwiedzić wystawę, preliminowana jest na 50 milionów.

„Chicago Tribune“ donosi, iż Francja i Wielka Brytania zdeklarowały już swój udział w wystawie filadelfijskiej.

Z inicjatywy wydziału prasy i propagandy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz polsko-amerykańskiej Izby handlowej, tworzy się komitet organizacyjny, który ma się zająć przygotowaniem programu działu polskiego. Wystawę w Filadelfji Polska wyzyskać powinna, jako moment propagandy państwowości polskiej, oraz zasobów moralnych i materialnych narodu polskiego.

Rząd polski uczyni wszelkie wysiłki w celu godnego przedstawienia Polski na wystawie, ze względu jednak na olbrzymie koszty, związane z tego rodzaju przedsięwzięciem, przy położeniu finansowem skarbu państwa w obecnej chwili, przyjść powinno z pomocą rządowi całe społeczeństwo przy jak najintensywniejszym czynnym współudziale i materialnem poparciu najważniejszych polskich instytucji i korporacji kulturalnych, społecznych i gospodarczych.

— **Podatek od wina.** Do wiadomości zainteresowanych przedsiębiorstw podaje się niniejszem, iż zgodnie z ustawą z dnia 1 lipca 1925 o opodatkowaniu wina i miodu (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 525) oraz art. 19 tej ustawy podlega opodatkowaniu [z Dz. U. str. 1115 i 1116 art. 19, 20, 21, 22 — po którym dodatek]. Formularze zgłoszeń można otrzymać w miejscowym Urzędzie Kontroli skarbowej.

**W Polsce najwięcej ludzi trudni się rolnictwem.**

Zawody ludności w Polsce przedstawiają się jak następuje (dane Głównego Urzędu Statystycznego, Tablice Statystyczne Polski 1924, Tablica 44): na 100 ludności ma utrzymanie z rolnictwa i leśnictwa 65, przemysłu i górnictwa 14, komunikacji i handlu 8, innych zawodów 13. Województwa zachodnie wykazują na 100 ludności zatrudnionych w rolnictwie 54, wschodnie 73, śląskie 29, czyli że ludność Rzeczypospolitej Polskiej utrzymuje się głównie z rolnictwa i leśnictwa, mniej z przemysłu, a jeszcze mniej z handlu i komunikacji.

Przeгляд międzynarodowy stwierdza, że w krajach zachodnich mniej ludzi utrzymuje się z

rolnictwa, więcej z przemysłu i handlu. W Niemczech przypada na rolnictwo i leśnictwo w stosunku na 100 zawodowo czynnych 35, na górnictwo i przemysł 40, handel i komunikację 13; we Francji na rolnictwo i leśnictwo 41, górnictwo i przemysł 29, na handel i komunikację 17 ludności.

Jak widzimy, w Polsce największa ilość rąk roboczych zatrudniona jest w rolnictwie. Produkcja rolnicza stanowi najważniejszą gałąź wytwórczości naszego kraju.

**Rozkosze chłopskie w Bolszewji**

**Robotnicy wiejskie muszą wobec gospodarza spełniać obowiązki małżeńskie.**

W czerwonym „robotniczo włościańskim“ państwie dzieją się niesłychane rzeczy. Oto jak z oburzeniem stwierdza pewna część prasy sowieckiej, gospodarze rolni do kontraktu umów ze służbą folwarczną włączyli warunek, że każda przyjęta do roboty dziewczyna musi spełniać wobec gospodarza i obowiązki jego żony.

Najdziwniejszem jest to, że władze sowieckie te umowy z „punktem małżeńskim“ zatwierdzają, a tem samem nadają im moc umowy prawnej.

Powinszować tym wszystkim którzy jeszcze do ustroju sowieckiego u nas wzdychają!

**Nie kijem go — to pałką!**

**Nie człowiek od małpy, ale małpa pochodzi od człowieka.**

Profesor anatomii na uniwersytecie w Awelaine, Wood-Jones ogłosił nową teorię, różniącą się zasadniczo od teorii Darwina. Wood-Jones twierdzi mianowicie, że nie człowiek pochodzi od małpy, ale przeciwnie, małpa pochodzi od człowieka.

Teorie swoją uzasadnia Wood-Jones bardzo szczegółowo, opierając się na studjach w brytyjskim muzeum przyrodniczym, gdzie, jak wiadomo, także i Darwin przeprowadzał swoje badania. Według Wood-Jones'a znalezione przed laty w Mongolji szkielety wykazują dowodnie, że małpy są zezwierzęconą odmianą człowieka.

Kwestja tylko, czy małpy, te spokojne i solidne stworzenia, będą zadowolone z tego, że mają być potomkami (i to zezwierzęconymi!) człowieka. Teraz one mogłyby się czuć dotkniętymi taką teorią, i zaprostestować przeciwko temu, że sa tylko ludzkimi degeneratami!

Zdaje się, że ta zabawa w małpoludów i w ludomałpy nie prędko się między uczonymi skończy.

**STAN POGODY.**

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. powietrza 0 C	Zaonm 7-10	Wzrost i kierunek wiatru metr na sek
19. 8. 1. poł.	51,5	17,4	10	W. 7.
19. 8. 9. wiecz.	52,3	16,3	9	W. 0,5
20. 8. 7. rano	53,7	15,3	10	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia 16,2 najwyższa 18,9 najniższa 13,9 Wysokość opadu

**Targ na bydło.**

**Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.**

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 19. 8. 25. sprzedano na targowisko 592 szt. bydła, 1359 świń 260 szt. cieląt, 811 owiec, wołów 39 buhaji 253 krów 300 kóz —

Razem 3022 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

**Bydło:**

Woły: pełnomięsiste wytuczzone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezapręgane 92—94  
 pełnomięsiste wytuczzone woły od lat 4 do 7 —80  
 młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz. 62—64  
 miernie odżyw. mł. dobrze odzyw. — st.

**Stadniki:**

pełnomięsiste młodsze —90  
 miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze —72

**Jałówki i krowy:**

pełnomięsiste, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 94—96  
 starsze wytuczzone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki —80  
 miernie odżywione krowy jałówki —66

**Cielęta:**

śajprzedniejsze cielęta tuczne 126—128  
 rednio tuczne cielęta i najprzedn. ssaki 116—118  
 mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 108—110  
 iche ssaki 96—98

**Świnie:**

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi —180  
 pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi —168  
 pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi —160  
 miesiste świnie ponad 80 kg. 140—144  
 maciory i późne kastraty 180—169  
 Przebieg targu spokojny.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Poznań dnia 19. 8. 1925 r.

oco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zyto	17,50—18,50
Ję zmień br. w rnv	21,00—24,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	26,50—30,50
Mąka żytnia 70% z workami	26,50—29,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	42,00—45,05
Ospa żytnia	12,50—13,50
Ospa pszenna	—
Pszonica	25,25—26,25
Owies nowy	20,00—21,00
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Ziemiaki fabryczne	—
Łubin żółty	—
Groch polny	—
Groch vikt.	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniżyna czerwona	—

**LIBERTY.** Królestwo śmiechu! Arcywesoła komedia Pocz. 645 i 845. 204 19 w 7 akt. p. t.

**KONDUKTOR 1492**

Przewożenie widzów tramwajem śmiechu! W roli gł: **JONNY HINNES.** Nad program: **EPIDEMJA FILMOWA.**

**Zamówienie.**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na wrzesień 1925 r. za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwiił pocztowy.**

Zi .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1925.

podpis: .....

**Zamówienie.**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na wrzesień 1925 r. za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

**Kwiił pocztowy.**

Zi .....

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia ..... 1925.

podpis: .....



Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnego ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Poradca prawny z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1871)

Wielki wybór w tanich warkoczach i innych przyboczów włosowych po bardzo niskich cenach tylko u Jana Wozniaka, Sienkiewicza 43 Salon do czesania pań na miejscu u. (20368)

Opiszcie zimą za pasem. Przyjmuję zamówienia do wyprawy i skóbrania do garbienia. Kupuje wszelkie skóry surowe. (20120)

St. Król, Bydgoszcz Przyrzeczne 2.

Akuszarka przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11. (18740)

Dobra krawcowa poleca się w domu. Nakielska nr. 127 I ptr. (20342)

SPRZEDAŻ

Majątki ziemskie, domy itp. poleca do sprzedaży Tańczycki, Dworcowa 13. Tel. 780. (19347)

140 majątków, kamienie, fabryk, interesów na sprzedaż zawiera sierpieniow mieszczaniek „Posesjonat”. Cena 1 złoty. Wysłała administracja Toruń. Sprzedają koski, dworce (20029)

Dom 2-piętrowy z wolnym składem i mieszkaniami w ruchliwym miasteczku na rynek zaraz na sprzedaż. Blizsze wiadomości Grundtke Pomorska 43. (20426)

Gospodarstwo z restauracją, składem kolonialnym, 2 morgami roli, 28 ubikacjami na sprzedaż. Hipoteki 5133 zł., płatnej w roku 1930, w dobrym położeniu. Zgł. Maksymilian Sikorski, Chełmno, Konkordja, zapytać także w agenturze Polonji, Bydgoszcz, Parkowa 3. (20385)

Młyn wodny, turbinowy, na stałej mocnej wodzie, przemiał 80 centr., 2 pary walców, 1 para kamieni i komplet oczyszczania, przy tem 28 morgów ziemi pszennej i kompletnym inwentarzem żywym i martwym w bogatej okolicy, sprzedam za 28 000 zł.

Młyn motorowy 35 P. S., 3 pary walców, 1 para kamieni, 1 perłak, w większym miasteczku, bez konkurencji, przemiał 150 ctr. w pełnym biegu, dom 6-pokojowy, również i drugi dom sprzedam za 28 000 zł. przy wpłacie 12 000 zł. lub wydzierżawie.

Młyn motorowy 30 P. S. 1 para walców, 2 pary kamieni, przemiał 50 centr., zaraz na sprzedaż za 12 000 zł., przy wpłacie 3000 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, I ptr.

300 mórg buraczonej ziemi Kujawy za 50 000 zł., 1400 mórg, pełen duży inwentarz po 140 mórg Szarek, Dworcowa 90. (26350)

Domy wile, gospodarstwa, duży wybór poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (20053)

Wile z dużym ogrodem owocowym, z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam. Kościuszki 7. (20384)

Wila o 7 pokojach z nowoczesnym komfortem, telefonem, ogrodem, w bardzo pięknym otoczeniu, czysta, bez długu, w całości wolna, do objęcia za 18 000 zł. Zarazem polecam wiele innych podobnych, również przy mniejszych miasteczkach piękne wile od 6500 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Kamienica nowa 2 piętrowa z powodu zmiany przedsięwzięcia za 14 tysięcy, przy wpłacie 8 tysięcy spiesznie na sprzedaż. Bless, Sniadeckich 21. (20435)

Dom piętrowy, 2 sklepy, kolonialny i rzeźniczy i warsztat stolarski z powodu zmiany interesu sprzedam za 12 000 zł. Zgłosz. Nowakowski Sniadeckich 30. (20343)

Dom z ogrodem i 4 morgi łąk w Osieku, p. wyrzycki, tanio na sprzedaż Zelm, Platow, Hinterstrasse 6. Niemcy. (20210)

Dom (wila) z ogrodem, dwa mieszkania 3 pokojowe, cały wolny na sprzedaż. Z powodu wyjazdu cena zniżona. Wiadomość u właściciela, Chopina 8. (20429)

Dom handlowy 2-piętrowy na rynku z wolnym składem i 7-pokojowym mieszkaniem w mieście o 6000 mieszkańców na sprzedaż. Blizsze wiadomości Ruszkowski, Hermana Frankiego 19. (20398)

Kuźnia z wszelkimi narzędziami, z maszynami 8 dyngami i przeszło 8 morgami oszpeconej ziemi natychmiast na sprzedaż. Cena podług ugody. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „100“. (20270)

640 qm. dębowej podłogi parkietowej 24 m/m. silnej, gotowej do kładzenia, za gotówkę korzystnie na sprzedaż A. Schleusener, handel drzewa, Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 4. (20378)

Na sprzedaż szafa do rzeczy 40 zł., wózek sportowy 35 zł., kanapa pluszowa 85 zł., stół do rozciągania 35 zł., rower 55 zł., krzesła, lustro, dywan, wózek ręczny, regulator, leżanka, kuchnia. Około Jasna 9, tylny dom parter. (20111)

Beczki do kapusty stare i nowe, wanny na sprzedaż. Także wykonuje starannie reperacje, szybko i tanio Bednarstwo, Dworcowa 14. (20367)

Stoły do składu manufaktury i reperytorja na sprzedaż. A. Cohn, Strzelno. (20377)

Szory wyjazdowe oraz półszkolni korzystnie nabyć można Jagiellońska 4. Zywert. (20387)

Tombank na sprzedaż. Hetmańska 20. (20397)

Do sprzedania kasa ogniotrwała, urządzenie do kąpieli gorącej, powietrzem lub parą, znakomite dla reumatyków, kilka par używanych trzewików męskich 40-42. Obejrzeć między 4 a 5. Wesoła 13 (20194)

Narzędzia kowalskie wszelkiego rodzaju na tychmiast tanio na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „100“. (20271)

Samochód 4-osobowy, dobrze utrzymany, gotów do jazdy, sprzedam. Oferty pod „Samochód“ do Dzien. Bydg. (20415)

Wózek dziecięcy w dobrym stanie tanio na sprzedaż Ossolińskich 8 part. pr. (20410)

Wózek ręczny tanio na sprzedaż. Wiatrakowa 15 2 ptr. pr. (20447)

Motorcykl z przycepką gotowy do jazdy krzyżem, na sprzedaż. Gdańska 59. Nowitecki Auto. (20448)

KUPNA

Plac najwyższe ceny za wszelkie skóry i końskie włosie. Garbuje i farbuję wszelkie skóry obecne. Mam na składzie prawdziwe i farbowane skóry. Wilczak, Malborska nr. 13. (18867)

Kupię elewator do słomy, używany. Zgłoszenia proszę Toruń, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Szeroka 31 dla J. S. (20252)

Kupię większy dom, w dzielnicy Zaczysze lub przy Gdańskiej, wprost od właściciela. Oferty z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „XX“. (20297)

Kupię dom lub wile z wolnym mieszkaniem za gotówkę, wzgl. większą wpłatą. Spieszne oferty z podaniem ceny i hipotek pod „20375“ do Dzien. Bydg. (20375)

Kupię natychmiast dobre pianino. Oferty z podaniem ceny do M. Dyk, Kęcynia. (20376)

Kupię piasecz męski dobry na średnią figurę. Of. pod „Piasecz“ do Dzien. Bydg. (20439)

Kupię większy dom w śródmieściu za gotówkę pośrednictwo i agencję wyklucza. Oferty bismienne do Dzien. Bydg. pod „R. H.“ (20442)

LEKIE

Buchalterji wyuczają listownie kursa Sokółowicza, Warszawa. Żorawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

Panienci do nauki kroju mogą się zgłosić u p. Fibicha, Pomorska 43 w podwórku I ptr. (20395)

Stenograficzny Instytut Warszawa, Mokotowska 39, wyucza za interesowane osoby (oilne, chętnie) listownie, bezpłatnie stenografi, celem rozpowszechnienia tejże. (17576)

S. Zmijewskiego kursy handlowe koncesjonowane. Wykłady od 6 do 9 wieczorem podług programu zatwierdzonego przez Ministerstwo. Początek 1 września. Wykładają pierwszorządne sily profesorskie. Zapisy Chocimska nr. 2, I ptr. od 7-9 wiecz. (18885)

Nauczycielka gimn. przyjmie uczennicę kl. pierwszej lub drugiej szkoły średniej (ewtl. 2 siostry) na stancję. Kółkajata 8/9, III ptr. lewo. (20382)

Hotel Lening przyszukuje zaraz młodszego stangreta. (20448)

Stużąca uczciwa z poleceniem potrzebna. Kościelna 5. Kawiarnia. (20256)

Pannę dzielną, która już była u dentysty, przyszukuje do gabinetu zaraz. Dr. med. Gożycki, Jagiellońska 17. (20432)

Posługaczka zaraz potrzebna Zakowskiego, Gdańska 40, dom ogrodowy. (20438)

Energiczna inteligentna osoba, znająca się na gospodarstwie restauracyjno-kuchennej, otrzyma od 6 września r. b. posadę w instytucji wojskowej wymagana jednak kaucja. Of. składać Chrobrego 12, I p., M-rynowski. (20427)

Dzielnego pomocnika fryzjerskiego przyszukuje R. Schewe. Sępólno, ul. Młyńska 1 (20363)

Poszukuje do filii starsze sprzedawczki, kobiety lub inwalidów, władające językiem polskim i niemieckim, rzetelne i pracowite z kaucją. C B „Express“. (20425)

Pomocnika fryzjerskiego przyjmie na stałe zatrudnienie. W. Kunzowski, Naktło. (20199)

Poszukujemy zaraz młodszego czeladnika młynarskiego. Oferty z podaniem warunków oraz dotychczasowego zatrudnienia prosimy skierować do: Fabryki Motorów i Maszyn dawn. A. Rekte T. z. o. o. (20412)

POSADY Zecer-drukarz (Schweizerdegen) obeznany z wszelk. pracami i prawem wyuczania uczni, potrzebuje zaraz lub od 1. 9 br. Uwzględnia się tylko Pomorzanina lub Wielkopolanina. Zgł. z podaniem warunków przyjmuje A. Sikorski, drukarnia Chelmska (Pomorze). (20406)

Kalodziej potrzebny zaraz. Hetmańska 35. (20430)

Firma „Bielizna“, Podwale 20 I ptr. przyszukuje szwaczki do szycia bielizny. (20255)

Uczciwa służąca potrzebna od 1 września. Zgł. Dr. Bielielowa, Cieszkowskiego 20. (20272)

Stużąca umiejąca gotować, z dobrymi świadectwami może się zgłosić. Skład sprzętów kuchennych, Poznańska 29. (20471)

Stużąca uczciwa i pracowita może się zgłosić do Tow. Br. Nobel, Promenada nr. 27. (20407)

Stużąca potrzebna, umiejąca gotować. Posada w Bydgoszczy. Zgłosz. Brandowska, ul. Bełzka 7 (20341)

Pracowita i sumienna służąca potrzebna zaraz, ul. Jeżuicka 6 II ptr. lewo. (20137)

Urzednik gospodarczy, młody, energiczny przyszukuje stanowiska samodzielnego lub pod dyspozycję. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kawaler 100“. (20980)

Młody czeladnik piekarski szuka posady jako wolarz cukierniczy, który w razie potrzeby pracować może także przed piecem. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Dzielnym“. (20170)

Polecam do gospodarstwa domowego w mieście, do samotnego pana, osobę starszą, uczciwą, godną zaufania, znającą się bardzo dobrze na kuchni. Adres w Dzien. Bydg. (20133)

Książkowy lat 30, maturzysta, władający polskim i niemieckim językiem 1/2 roku w polskim banku, posiada jako syn rolnika doskonałe znajomości rolnicze. ewtl. 2000 zł. kaucji, przyszukuje stałą posadę. Lask. zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „M 2000“. (20403)

Poszukuje posady jako samodzielnego piekarsz. Of. do Dzien. Bydg. pod „Zaraz“. (20320)

Poszukuje posady jako czapnik lub kuśnierz zaraz. Lask. zgł. pod „Kuśnierz“ do Dzien. Bydg. (20372)

Cukiernik samodzielnym, dobrze obeznanym w swoim zawodzie przyszukuje posady od 1. 9. lub później. Zgł. pod „Cukiernik“ do Dzien. Bydg. (20380)

Bankowiec z długoletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach przyszukuje odpowiedniej posady. Może złożyć kaucję od 2000 zł. Wiadomość Dzien. Bydg. pod „744“. (20404)

Chemik z uniwersyteckim wykształceniem (samotny) przyszukuje jakiejś posady. Warszawa, Chłodna 41. m. 25 dla S. T. (20291)

Gospodyni przyszukuje posady do samotnego pana. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „H G 300“. (20423)

Panna młoda, uczciwa, znająca się na szyciu, kuchni, wszelkiej pracy domowej i gospodarskiej przyszukuje posady gospodyni w większym domu. Świadectwa dobre. Zgłoszenia proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „D. 125“. (20354)

Syn rolnika, 23 lat, jednoroczna praktyka ewala, sumienny, energiczny, rzetelny, przyszukuje zaraz stałej posady. Laskawe zgłoszenia do „Gońca“, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 52. (20424)

Leśnik żonaty 32 lata stary, ostatnia praktyka 6-letnia w lasach państwowych z egzam. przyszukuje posady lub też poleca się do odstrzału zwierzyny. Zgłosz. pod „Leśnik“ do Dzien. Bydg. (20432)

Dzierżawy majątku 500 1000 mórg zaraz przyszukuje. Zgł. „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Dzierżawa“. (2016)

Skład materiałów ocafowych do wydzierżawienia, pod warunkiem kupna zapasu drzewa około 150 m. Informacje: Promenada 5 I ptr. (20390)

Lokal przemysłowy w śródmieściu z instalacją na siłę i światło, nadający się na mniejsze przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Dzien. Bydg. (20434)

Mieszkania 3-4 pokojowe przyszukuje, lub wydzierżawia na przedmieściu Bydgoszczy dom z ogrodem. Plac dzierżawę za 1 lub 2 lata naprzód. Zgłosz. przyjmuje Franciszek Winke, ul. Błonia 21 II. (19943)

Poszukujemy mieszkania 2 pokojowego z kuchnią dla naszego przedstawiciela znanego. Czynsz za rok z góry i podług umowy. Zgł. do fabryki kapeluszy, Gdańska 40. (20392)

Poszukuje 4-5 pokojowe mieszkanie w centrum miasta możliwie przy ul. Dworcowej. Zgł. upraszam pod „Zaraz 250“ do Dzien. Bydg. (20379)

Stancja poleciona przez Dyrekcję Szkół przyjmie chłopców. Pomoc w naukach, językach. Opieka rodzicielska. Staranne wychowanie, Dom obywatelski Chocimska nr. 2, I piętro, 7-9 wieczorem. (18884)

Przyjmę chłopców na stancję. Dobra opieka i odżywianie, blisko gimnazjum Hum. Gdzie? wskazać Dzien. Bydg. (20400)

Pensja dla panienek szkół wyższych. Opieka rodzicielska, pomoc w naukach, fortepjan. Królowej Jadwigi 6 II ptr. (20237)

W pobliżu gimnazjum wzorowa stancja dla uczni, dobre odżywianie, pomoc w naukach, konwersacja francuska, fortepjan, dom obywatelski. Wiadomość Kółkajata 5, part. (20388)

Rodzice! Stancja pierwszorządna dla uczennic szkół średnich, pomoc naukowa, francuski, muzyka, opieka rodzicielska, odżywianie doskonałe. Dworcowa 66, piętro lewo. (20417)

Uczni lub uczennice przyjmie na stancję z całym utrzymaniem. Bocianowo nr. 9 I ptr. prawo. (20400)

Na stancję przyjmie uczni lub uczennice, opieka troskliwa, pomoc w nauce. Jagiellońska 8 II ptr. Zastad można w środy, soboty do 10-jej rano. (20373)

Na stancję przyjmie uczni lub uczennice, opieka troskliwa, czystość i pożywny pokarm zapewnione, warunki przystępne. Lipowa 3 II ptr. prawo. (20039)

Na stancję przyjmie uczni, troskliwa opieka i dobre odżywianie zapewnione. Warunki przystępne. Mazowiecka 38 II ptr. lewo. (20370)

Uczni lub uczennice z dobrego domu przyjmie na stancję Aleje Mickiewicza nr. 3/3, parter lewo. (20428)

Pokój dobrze umebł. zaraz do wynajęcia. Gdańska 45 II ptr. (20209)

Stancja dla 2 uczni w domu obywatelskim, blisko wszystkich szkół, opieka troskliwa, odżywianie dobre, cena niska. Ul. Cieszkowskiego 2 I ptr. (20306)

Stancja dla 3 uczni lub uczennic z całodziennym utrzymaniem i opieką w przyzwoitym domu od 1 września. Chodkiewicza 37, mieszka. 4. (20367)

Pokój umebłowany z elektrycznym światłem, nadający się dla nauczycielki. ulica Krasińskiego do wynajęcia. Gdzie? wskazać Dzien. Bydg. (19578)

Grafolog fizjognomistka w przejeździe z Zakopanego zatrzymała się na kilka dni w Hotelu Wiktorja, Dworcowa 37, pokój 30. Pracując dłuższy czas w sądzie jako grafolog-hiromantka, przepowiadam z charakteru pisma i z ręki. Przyjmuje od godz. 11-2 i 4-8. (20220)

Pokój mały od 1 9. dla samotnego pana do wynajęcia. Sienkiewicza 8 I ptr. lewo. (20431)

Pokój frontowy dla 2 uczni lub uczennic do wynajęcia. Utrzymanie dobre, opieka rodzicielska. Sienkiewicza 19 parter lewo. (20366)

Pokój dla 2 panów do wynajęcia. Niedźwiedzia 4. Switalski. (20393)

Za pokój pomoge w lekcjach. Of. uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Siedmioklasista“. (20395)

Polowanie. Poszukuje zaraz wspólnika do dobrego polowania w okolicy Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Polowanie 200“ do Dzien. Bydg. (20391)

Przyjaciółkę z lepszej rodziny (panne) przyszukuje wobec braku znajomości, młoda bezdzietna mężatka, celem wspólnego spędzenia wolnych chwil. Lask. Oferty pod „H. L. 40“ do Dzien. Bydg. (20445)

Dwie przystojne panienki, brunetka lat 19, blondynka 18, chciałyby na tej drodze poznać inteligentnych panów w celu towarzyskim. Panowne władający językiem francuskim i angielskim mają pierwszeństwo. Oferty pod „Piękność“ do Dzien. Bydg. (20411)

Panna 23 lat, blondynka, posiadająca 10 tys. zł. majątku, szuka na tej drodze znajomości inteligentnego pana, kupca z odpowiednim majątkiem. Późniejszy ożenek nie wykluczony. Of. pod „20419“ do Dzien. Bydg. (20421)

50 procent w stosunku rocznym za placę wypożyczającemu 400 zł. Gwarancja? zastaw. Of. pod „Września“ do „Par“, Dworcowa 72. (20238)

Wstąpię jako czynny spółnik do interesu, wpłacę 2000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „H. Z.“ (20405)

Zgubiłem książkę wojskową i dokument zliczenia do nadliczbowy h rekrutów na nazwisko Albin Ściepański, urodz. 1. 9. 1903 unieważniam. (20167)

Serdeczna prośba! Uprasza się panią, która w drugie święto „Zielonych Świątek“ pozwoila służące swaj, młodej dziewczynie w niebieskiej trkotowej sukience wyjść z pociągu celem odwiedzenia brata, pełniącego służbę na stacji „Brzoza“ o podanie adresu swego do Dzien. Bydgoskiego pod „Świątki“, gdyż dziewczę tę przywlaszczyło sobie bezprawnie mój kobierz z pierza clem-nobronzowego. Ewentualną próbkę tegoż kobierca można w administracji Dzien. Bydg. (20393)





Spóźnione.

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 10 przed południem zmarł po ciężkiej operacji w Gdańsku, opatrzony dwukrotnie Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, syn, nasz drogi brat, zięć i szwagier

s. p.

Józef Sowiński

dziedzic Gortatowa

przeżywszy lat 42, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Gortatowo, Szymkówko, Sadłowo, dnia 18 VIII 1925 r.

Ekspozycja zwłok do kościoła w Jastrzębiu odbyła się we wtorek, po południu, złożenie zwłok do grobu w Gortatowie dnia 19 b. m. po południu. (20418)

BILANS

za czas od 1 stycznia do 30 kwietnia 1924 r.

Table with 2 columns: Aktywa and Pasywa. Items include Nieruchomości, Ruchomości, Banki, Zaliczki, Kaucje, Gotówka, Długi hipoteczne, Pożyczki, Depozyta, Udziały, Fundusz rezerwowy, Legaty, Aserwaty, Dywidendy, Zyski.

BILANS

za czas od 1 maja do 31 grudnia 1924 r.

Table with 2 columns: Aktywa and Pasywa. Items include Nieruchomości, Ruchomości, Zaliczki, Kaucje, Gotówka, Długi hipoteczne, Pożyczki, Depozyta, Udziały, Fundusz rezerwowy, Aserwaty, Zyski.

Bydgoszcz, dnia 1 sierpnia 1925 r.

Towarzystwo Mieszkaniowe

Sp. zap. z ogr. odpow.

Kaczmarek. Zarząd: Zabielski. Biskupski. (2 392)

Wróciłam

Fr. Budzbanowska

Zakład dentystyczny

BYDGOSZCZ, ulica Dworcowa nr. 93, II.

Dacznosci! 20049

12. Polska Państw. Loteria Klasowa!

Clagnienie I. klasy od 14 do 15 października br.

Główna wygrana w V. klasie ewentl. z premją 400.000,00 złotych.

Table with 2 columns: Amount and Probability. Rows include 1 premia po 250.000 złotych, 2 po 150.000, 2 po 100.000, 2 po 50.000, 1 po 40.000, 2 po 30.000, 3 po 25.000, 1 po 20.000, 8 po 15.000, 11 po 10.000, 20 po 5.000, 30 po 3.000.

Pozatem jest niezliczona moc większych i mniejszych wygranych. Na 65.000 losów pada w pięciu klasach 32.500 wygranych!

Więc co drugi los wygrywa! Grający nie ponosi prawie żadnego ryzyka. Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście. Każdy gracz otrzyma po clagnieniach 1, 2, 3, 4 i 5 kl. urzędową tabelkę wygranych nadesłano. Loteria Państwowa zawiera jeszcze dotąd niewidziane szanse wygrywania. Za wygrane będzie natychmiast po clagnieniu pod gwarancją Państwa Polskiego wypłacona olbrzymia suma odrazem 9.824.000,00 złotych.

Clagnienia odbywają się pod ścisłym dozorem publicznie w Warszawie. Uprasza się ogłoszenie to wyciąć i przechować i takowe znajomym, przyjaciółom pp. pokazać i na szczęście fortuny zwrócić uwagę. Nie zaniedbujcie przeto świetnej okazji możliwości wybudowania fundamentu swego szczęścia Szukasz szczęścia? Zgłoś się natychmiast!

Cena losów do każdej klasy wynosi: 1/1 - 40.- 1/2 - 20.-, 1/4 - 10.- złotych.

Kolektura Loterii Państwowej Starogard, Pomorze.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Szubinie sprzedaje najwięcej dającym drewnianą stodołę połączoną z budynkiem mieszkalnym, znajdująca się na gruncie p. Preussa w Szubinie naprzeciw lasku miejskiego.

Stodoła ta jest w dobrym stanie, 30,30 m długa, 9 m szeroka i 4,30 m wysoka.

Pismienne oferty należy przesyłać do Wydziału Powiatowego w Szubinie najdalej do 1 września rb. Spłata według umowy.

Szubin, dnia 11 sierpnia 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) Jackowski, Starosta. (20364)

PASY z sierści wielbłądziej

jak i skórzane pasy zapędowe dla młockarni oraz wszelkie

OLEJE maszynowe (19430)

cyndrowe i samochodowe prawdziwy tran norweskij smary do osi i tuszcz do maszyn

poleca tanio i przy dogodnych warunkach

Ernst Schmiel

fabryka pasów, oleju i tuszcz technicznych

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa nr. 93.

Uczni

Przyjmie (20511)

Fabryka.

ul. Blonisz.

Wielki

„MONSTRE“ KONCERT

połączonych orkiestr 59 p. p. z Inowrocławia i 15 p. a. p. z Bydgoszczy

odbędzie się dziś w czwartek, dnia 20 b. m.

w kawiarni „Teatralnej“

na cele „Niesienia Doraźnej Pomocy Optantom“.

! ! Będzie to prawdziwie sensacyjna produkcja ! !

! ! jakiej jeszcze Bydgoszcz nie widziała. ! !

Wybrany zespół najlepszych muzyków w sile 70 ludzi wykona

pierwszorządny program a między innymi: I. Swaty Polskie Nowowiejskiego.

II. Rapsody Liszta i uwertura do Wilhelma Tella Rossiniego. Tudzież

Urbaniego marsz polskich lotników.

Pozatem o godz. 5<sup>30</sup> koncert ten poprzedzą świetne produkcje orkiestry 59 p. p.

pod batutą kapelm. Szpuleckiego, która m. inn. wykona wspaniałą

prawie całą godzinę trwającą fantazję p. t. „Bitwa nad Jaliu“ który to

utwór jest świetną charakterystyczną ilustracją wojny rosyjsko-japońskiej.

Nadprogram:

Marsz z fanfarami

12 fanfar i Monstre orkiestra — dyr. kapelm. Tomaszewski.

Początek koncertu o godz. 5<sup>30</sup> — „Monstre-Koncert“ o godz. 8-ej.

Programy koncertu będą do nabycia przy kasie. — Wstęp od osoby 50 gr.

Krajowy Zakład dla Ociemniałych w Bydgoszczy

ul. Krasińskiego 2

poleca jako wyroby wychowanków:

szczołki i kosze wszelkiego rodzaju.

prace igliczkowe.

Również przyjmuje się włosie na wyroby

oraz kupuje takowe na rachunek własny. (19530 a)

Sprzedaż detaliczna przy ulicy Reja 5.

Okazja!

Młajaki od 100 do 6000 móg, gospo-

darstwa od 20—100 móg, młyny, fabryki, cegielnie, tartaki, młeczarnie

jak i domy dobrze się rentujące, wile, interesa itd. polecam na bardzo dogodnych warunkach do

sprzedaży i zamiany. Przyjmuję również zlecenia

na takowe. Międzyn. Agentura Dóbr „POLONIA“

Biuro centralne (20440) Bydgoszcz, Parkowa 3 w gm. hotelu pod Orłem.

Duże KAMIENIE

do tłuczenia na brukowce kupują zaraz. Placę z przywózką na ulicę Hetmańską za 1 m<sup>3</sup> 23.00 złotych.

Walenty Grześkowiak

Przedsiębiorstwo brukarskie

Podwale 1. Telefon 1118.

Zamienie

piękne 4 pokojowe

mieszkanie

z komfortem na większe 6 poko-

we w dobrej dzielnicy. Of. p. szyfr

„Komfort“ do Dzien. Bydg. (20386)

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 885. [9983]

Biegła stenotypistka

z znajomością języka polskiego i niemieckiego poszukiwana zaraz do poważnego

fabrycznego zakładu. Oferty z podaniem pretensji należy skierować do Dzien. Bydg. pod „20185“.

Powiatowa Kasa Chorych w Strzelnie

poszukuje od 1 września r. b.

rutynowan. ksiązkowego-bilansisty

znającego również korespondencję polską. (20365)

Pensja według 10 grupy pragmatyki urzędników państwowych z ewtl. 10 proc. dodatkiem funkcyjnym.

Sily wykwalfikowane, mogące się wywazać dłuższą praktyką na podobnych stanowiskach, zechcą się zwrócić z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu i uwierzytelnienia odpisów świadectw do Zarządu Powiat. Kasy Chorych w Strzelnie.

KOTLARZY i TOKARZY

Zgłoszenia osobiste uprasza się do Biura Ruchu Bydgoskiej fabryki Maszyn Hermann Löhrert Sp. Akc., Bydgoszcz, ul. Jenerala Bema 10. (20416)

Dzielna EKSPEDJENTKA

do oddziału towarów krótkich potrzebna zaraz lub od 1 IX r. b.

Laskawe oferty z dołączeniem świadectw, fotografii i wymaganym wynagrodzeniem uprasza

J. Szymczak, Janówiec, ul. Kcyńska 91

Magazyn bławatów i konfekcji. (20374)

Szofer

Poszukuje zaraz lub od 1.9. b. r. bardzo zdolną ekspedjentkę

do oddziału bielizny i trykotarzu. Reflektuje się tylko na silę pierwszorzędną. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków.

Edmund Krywał, Magazyn bławatów, Chętno.

Potrzebny zaraz lub od 1.9. doświadczony starszy szofer

na stałą posadę i dobrą pensję. Z. Szczepański, Swiecie n.-W.

Na co się smucisz?

Czy ty Wicka Kujawskiego

nieznasz przy ul. Fordońskiej nr. 1?

Idź tylko do niego!

Tam zapomnisz o wszelkich troskach i smutku

Tam jest koncert artystyczny

Tam jest Dancing do godziny 3 rana

Tam zobaczysz wszelkie piękności

Tam możesz pograć w kręgle do godziny 3 rana

Tam dotąd możesz jechać od kościoła Klarysek autobusem za 50 groszy

i to: o godz. 11, 11<sup>1/2</sup>, 12, 12<sup>1/2</sup>, 1, 1<sup>1/2</sup>, 2, 2<sup>1/2</sup> i 3 w nocy

Tam stąd jechać możesz z ulubioną pół godziny autobusem za 50 gr do domu

Tam znajdziesz dobrą i wybor. kuchnię

Tam znajdziesz wybor. napoje i zakąski.

Tam jest wstęp wolny

Więc... pójdziemy — do grubasa — Wicka Kujawskiego

Kino Nowości

Początek o g. 6<sup>45</sup> i 8<sup>45</sup> w.

Z rozpoczęciem sezonu — Arcydzieło filmowe, dramat arabski w 8 aktach p. t. Pieśń miłości

w roli głównej Norma Talmadge

Orkiestra pod batutą B. Sommerfelda. (20416)